OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 14 GRUDNIA 1928 ROKU. Nr. 343.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ostra dyskusja w sejmowej komisji budżetowej.

Opowieść ministra Niezabytowskiego o starym wilku i kiepskim myśliwym.

Warszawa, 13-12. (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

W trakcie tych obrad najciekawszą była **odpowiedź ministra Niezabytowskiego udzielona posłowi Polakiewiczowi**, wiceprezsowi Bloku bezpartyjnego.

Minister Niezabytowski oświadczył, że zarzuty posła Polakiewicza, jakoby minister kierował się **brakiem objektywności** w udzielaniu subwencyj, zaskoczyły go.

— Boże chroń nas od przyjaciół — mówił minister Niezabytowski — bo **od nieprzyjaciół sami się obronimy. Myśliwi mówią, że stary wilk nie boi się ani obławy, ani nagonki, a ponieważ ja jestem** starym wilkiem, a **pan — zwrócił się p. minister do p.** Polakiewicza — **jest kiepskim myśliwym, przestrzegam** przeto, **że pan mi nie da rady.**

Podczas obrad nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości, który referował poseł Rozmarin, należący do żydów sprzyjających Rządowi, referent wyraził się, że opinja publiczna nie posiada dziś gwarancji, czy w tem Ministerstwie panuje poczucie praworządności i Konstytucji. Referent chciałby dożyć takiej chwili w Polsce, kiedy minister sprawiedliwości **poda się dobrowolnie do dymisji w razie konfliktu między nim a Rządem na tle ścisłego przestrzegania prawa.**

Bardzo ostro przemawiał poseł Lieberman (PPS.), który twierdził, że Ministerstwo sprawiedliwości wydało nowe rozporządzenia **niezgodne z Konstytucją, jak np. sprawa przenoszenia sędziów.**

Poseł Kornecki (Klub nar.) poruszył ustawę o ochronie czci, powołując się **na zwolnienie od kary Stpiczyńskiego.**

Nowy wniosek lewicy

wymierzony przeciw kościołowi katolickiemu.

Warszawa, 13.12. (tel. wł.). Grupy lewicowe zgłosiły już w obecnej kadencji sejmowej **kilka wniosków o charakterze wybitnie wolnomyślicielskim.**

Obecnie poseł Langner (Wyzwolenie) złożył w Sejmie wniosek w sprawie ustawy „o wolności sumienia i wyznania".

Projekt tej ustawy w ujęciu posła Langnera mówi:

Art. 1. Obywatele państwa polskiego **mają zagwarantowaną w myśl artykułu 111-go i 116-go Konstytucji wolność sumienia i wyznawania publicznego swojej religji.**

W wykonaniu tego prawa obywatele Rzeczypospolitej **mogą się dobrowolnie zrzeszać w związki wyznaniowe i parafie.**

Art. 2. Każdy związek wyznaniowy zostaje uznany przez państwo o ile jego zasady i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani też obyczajności publicznej, a działalność nie stoi w sprzeczności z ustawami państwa.

Do zarejestrowania związku wyznaniowego winno być zgłoszone w imieniu wyznawców **podanie zaopatrzone 50-ciu podpisami obywateli polskich.**

Brak odpowiedzi odmownej na podanie **w przeciągu 3 miesięcy** należy uważać **za zgodę na zarejestrowanie.**

Przystąpić do związku wyznaniowego **może każdy obywatel, który ukończył 21 lat życia.**

Zbytecznem jest dodawać, że wniosek taki **zmierza do zaorania gleby polskiej pod złe ziarno najbardziej wstecznego sekciarstwa i wymierzony jest w kościół katolicki.**

Przedstawiciele Francji

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 13-12. (Tel. wł.) Dziś zrana premjer Bartel przyjął **gen.** Le Ronda, który przybył do Warszawy na parę dni w charakterze prywatnym, zaś o godz. 12 w południe przyjął ambasadora Laroche.

Minister Hermes

I JEGO PROPOZYCJE.

Warszawa, 13.12. (tel. wł.) Minister Hermes wraca **w niedzielę do Warszawy**, aby otrzymać **odpowiedź Rządu polskiego** w sprawie jego propozycji co do układów handlowych polsko - niemieckich.

Jak wiadomo, propozycje doktora Hermesa **są dla Polski nie do przyjęcia.**

Sowieckie zakupy

W ŁODZI.

Łódź, 13.12. (tel. wł.). Sowiecka misja handlowa w Polsce dokonała w Łodzi zakupów **na ogólną sumę 400 tysięcy dolarów.**

Tranzakcja zawarta została **na 18-to miesięczny kredyt.**

Nowela do ustawy

O ŚWIADCZENIACH KOŚCIELNYCH.

Warszawa, 13.12. (tel. wł.) . Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem **noweli do ustawy o świadczeniach kościelnych w Małopolsce.**

Przedstawiciele **Ministerstwa** wyznań którzy biorą udział w pracach podkomisji, oświadczyli, że **spełniają tylko rolę obserwatorów.**

Poseł Kornecki (Klub narodowy) nadesłał list, w którym zaznacza, że nie będzie brał udziału w posiedzeniach, ponieważ sprawa, nad którą radzi podkomisja, winna być jego zdaniem załatwiona **normalną drogą na podstawie projektu rządowego, ponieważ załatwienie jej wynika z obowiązków nałożonych na Rząd przez konkordat.**

W obradach **komisji** ujawniła się tendencja rozciągnięcia ustawy na całe państwo.

Zwycięstwo listy rządowej

przy wyborach sejmowych w Rumunji.

Bukareszt, 13.12. Według informacyj nadesłanych do Ministerstwa spraw wewnętrznych rezultaty wczorajszych wyborów do izby poselskiej przedstawiają się jak następuje:

Listy rządowe prawdopodobnie będą posiadały w nowym parlamencie 365 miejsc, liberałowie od 12 do 14, koalicja Yorga — Averescu 5 — 6, partja węgierska 7 — 8.

Prawie jest pewnem, że t. zw. blok robotniczo - chłopski, który jest organizacją komunistyczną, oraz liga antysemicka nie uzyskają żadnego mandatu.

Jest godne uwagi, że w Bukareszcie komuniści uzyskali **zaledwie 500 głosów, a w Besarabji ponieśli całkowitą klęskę.**

Na terytorjum całego państwa komuniści uzyskali zaledwie 35 tysięcy głosów. (Pat).

350.000 funtów szterlingów

pożyczki dla syndykatu hut żelaznych.

Warszawa, 13.12 (tel. wł.). Syndykat polskich hut żelaznych w Katowicach zawarł umowę pożyczkową w wysokości 350 tysięcy funtów szterlingów z grupą banków niemieckich i z bankiem Francusko - Polskim.

Połowę sumy otrzyma syndykat od **Banku Francusko - Polskiego, a połowę od katowickich filji niemieckich t. zw. D-banków.**

Pożyczka oprocentowana jest na 7.25 proc.

Syndykat hut żelaznych prowadził uprzednio pertraktacje o zrealizowanie tej pożyczki **z katowicką filją „Dresdner Bank"**, Śląskim Zakładem Kredytowym w Bielsku oraz z Bankiem Handlowym w Warszawie, **jednak układy te nie doprowadziły do rezultatu.**

Afera fałszerska we Lwowie.

Nici śledztwa prowadzą do Łodzi.

Lwów, 13.12. Wydział śledczy we Lwowie wpadł na trop afery **fałszowania 20 złotowych banknotów i monet dwuzłotowych.**

W toku dochodzenia zdołano ustalić, kto falsyfikaty puszczał w obieg, nie stwierdzono jednak, **gdzie jest fabryka fałszywych pieniędzy i kto te pieniądze fałszował.**

Nici śledztwa prowadza poza Lwów.

Podobne dochodzenia o fałszerstwo pieniędzy **prowadzą się w Łodzi, albowiem** w jednym z tamtejszych banków zdołano przychwycić kilka podobnych falsyfikatów.

W związku z tą aferą aresztowano we Lwowie Leję i Jonasza Liwszyc, Wolfa Ditzammera Markusa, a za puszczanie w obieg monet 2 złotowych Bairaka.

1,1300,000 bezrobotnych

W NIEMCZECH.

Berlin, 13.12. Prasa berlińska podaje dane statystyczne, **stwierdzające szybki wzrost bezrobocia.**

Liczba bezrobotnych w pierwszej połowie listopada **wzrosła o 134.000 bezrobotnych,** w ciągu drugiej połowy listopada **powiększyła się ponownie o 225.000** i wynosi obecnie **1.130.000.**

Wzrost liczby bezrobotnych w ciągu dwuch tygodni drugiej połowy listopada o 25 proc. **wywołał pewien niepokój prasy niemieckiej. (Pat.)**

Kawiarnia „Bristol"

W WARSZAWIE SPŁONĘŁA.

Warszawa, 13-12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 3.15 nad ranem wybuchł pożar w kawiarni „Bristol" na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej.

Pożar zlokalizowano w ciągu godziny.

Urządzenie kawiarni spłonęło.

18-ta loterja państwowa.

2 DZIEŃ — 2 KLASA.

Warszawa, 13-12. (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 18 loterji państwowej padły następujące główne wygrane:

Zł. 35.000 na nr. 15373.
Zł. 15.000 na nr. 56682.
Zł. 1000 na n-ry 107850 153079.
Zł. 600 na n-ry 36316 119739 127288 166458.
Zł. 500 na n-ry 19155 22335 74262.
Zł. 400 na n-ry 49924 77117 97854 147023 149522 166249.
Zł. 300 na n-ry 5445 29364 29376 39837 49591 51375 57307 79761 83514 83791 101825 103275 112421 141995.
Zł. 200 na n-ry 1838 4239 6408 7271 9539 10491 10548 12054 12411 14816 20207 21345 21850 22460 27585 27914 28073 28967 31745 38116 38687 39294 40567 42205 44074 44729 46278 49006 51660 58733 59845 60623 61884 62240 66756 75699 76151 77458 81696 82044 84001 86784 88266 90452 91291 91373 91971 93256 93545 93792 96025 96110 98396 98612 101458 104545 107441 109124 115495 123316 123463 125929 130132 130671 131767 133331 136957 137508 137737 140722 141924 145339 145883 146516 146935 147033 147362 147787 149434 150387 154097 154676 165237 158256 161673 165362 166696 167680 171066 172290 172290 172574 173881.

PRZEGLĄD PRASY

Polscy masoni.

Ci, którzy do niedawna jeszcze wierzyli, że masonerja oraz jej istnienie w Polsce jest upiorem wymyślonym dla straszenia naiwnych, dostatecznie już chyba są uświadomieni w tej mierze ujawnieniem masonerji polskiej przez sen. Andrzeja Struga, który jako „wielki mistrz“ oficjalnie przemawiał na pogrzebie jednej z „braci“. Nietylko jednak w Polsce, ale i poza jej granicami Polacy biorą czynny udział w ruchu masońskim. „Gazeta Warszawska“ za „The New York Masonic Outlook“ podaje wiadomość o założeniu polskiej loży masońskiej w Nowym Jorku:

W szeregu nowych lóż zorganizowanych ostatnio w Nowym Jorku znajduje się jedna, niezwykła w szeregach amerykańskiej masonerji — loża składająca się w zupełności z Polaków: Loża Kościuszko no. 1085, w dystrykcie Bronx. Loża ta zorganizowana została przez brata Jana A. Wasilewskiego członka loży Gavel, no. 703, od szeregu lat urzędnika w służbie konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej. Pomocnymi w organizowaniu tej loży byli: Edward Feih, obecny deputowany dystryktowy i Robert B. Wilson, były mistrz loży Oitesaga, obaj honorowi członkowie nowej loży. Loża polska ma trzynastu członków założycieli: braci J. A. Wasilewskiego Waltera A. Klassa, Pawła H. Kaweckiego Emila S. Brykczyńskiego, Karola Folwarcznego, Rudolfa Bobernina, Piotra Falkiewicza, Franciszka Golankiewicza, Adama Schylińskiego, Stefana Zabłockiego, Waltera Muchę, Nicka Żarskiego, A. K. Orłowskiego. Ceremonja instalacyjna przeprowadzona została przez Johna Lecky, ówczesnego deputowanego wielkiego mistrza, który zastępował wielkiego mistrza Johna A. Duttona. Poszczególne stanowiska zajęte były przez następujących: S. Harby Plough, deputowanego wielkiego mistrza J. L. Lyttle, starszego wielkiego dozorcę J. Stewarta Wilsona, młodszego wielkiego dozorcę, Edwarda Feih, wielkiego marszałka, De Witta. L. Peltona, wielkiego kapelana, Roberta B. Wilsona, wielkiego odźwiernego, Harry Ratnera, wielkiego skarbnika, Jana Bella, wielkiego sekretarza. Podniosłe przemówienia wygłosili bracia: John Lecky, S. Harby Plough, J. Stewart Wilson, Edward Feih i Robert R. Wilson. Brat Karol Brykczyński, syn skarbnika loży, złożył członkom loży wspaniałe, ręcznie haftowane fartuchy. Brat Robert H. Lawes, członek loży Gavel, w towarzystwie brata Raymonda odśpiewali w czasie ceremonji szereg pieśni. Mistrzem nowej loży jest brat Wasilewski, jeden z wpływowych Polaków w Ameryce Skarbnikiem jest brat Emil S. Brykczyński.

Nie potrzeba dodawać, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie to wśliźgiwanie się tajnej, międzynarodowej, antyreligijnej i kierowanej przez żydów organizacji do żywiołu polskiego

Na gwiazdkę państwu.

W związku ze zbliżającemi się Świętami Bożego Narodzenia i zwyczajem czynienia zakupów na okres świąteczny, „Dziennik Poznański“ zamieszcza następujące słuszne uwagi:

Kupiectwo nasze i nasz przemysł, jak wogóle całe życie gospodarcze, znajduje się dzisiaj, jak wiadomo, w sytuacji bardzo ciężkiej z powodu braku gotówki i z powodu coraz bardziej wyczerpujących się źródeł kredytu. Coraz ciężej związać koniec z końcem. Zatem niech te pieniądze, które wejdą w obieg z racji świąt, zasilą przedewszystkiem kasy naszego rodzimego kupiectwa i przemysłu, niech im w pierwszym rzędzie przyniosą ulgę w pracy i w miarę możności wpłyną na poprawę ich sytuacji finansowej.

To jedna strona sprawy i pierwsza rzecz, o której trzeba pamiętać, wypuszczając pieniądze z rąk na podarki świąteczne. Lecz jest jeszcze druga, niemniej ważna i popularna i niemniej, jak tamta, niestety, zaniedbywana...

Chwiejnie — chwilowo oczywiście — przedstawia się sytuacja naszego przemysłu i kupiectwa i tak samo ciężka jest sytuacja ogólnej gospodarki krajowej, co wyraża się w ujemnym bilansie handlowym. Pod tym wpływem odżyło też hasło samowystarczalności gospodarczej, które zwraca się z gorącym apelem w dwu kierunkach. Najpierw pod adresem krajowego producenta, aby dbając o jakość i taniość towaru, mógł przynajmniej na rynku wewnętrznym skutecznie konkurować z producentem zagranicznym, a następnie pod adresem konsumenta, aby pierwszeństwo dawał towarowi krajowemu.

Niechże więc ta idea samowystarczalności, jako jeden z głównych warunków poprawy naszego bilansu handlowego, nie będzie czczą paradą, czy dekoracją, niech nie rozpływa się, jak fala morska po piasku, w pustej frazeologji, lecz niech będzie realnym obowiązkiem ogółu i niech poczuciu tego obowiązku towarzyszy świadomość, że dalsze ewentualnie utrzymywanie się deficytu może stać się poważną groźbą dla naszej niezawisłości gospodarczej, a w dalszej konsekwencji także politycznej. Popieranie wytwórczości krajowej, to dziś posterunek służby państwu — to szaniec obronny naszej niezawisłości. Tedy nikogo z nas na tym szańcu nie powinno zabraknąć.

O tem niech więc też pamięta matka, czy ojciec, wybierając się po podarek gwiazdkowy dla dziecka, o tem niech pamięta mąż, gdy obmyśla prezent dla żony i odwrotnie, o tem niech pamięta młodzież, gdy poszukuje odpowiedniego upominku dla rodziców. Niech wogóle obowiązek ten będzie głównym doradcą i inspiratorem dla tych wszystkich, którzy chcą i mogą wydać jakieś pieniądze na podarunki gwiazdkowe.

Pieniądzmi temi budujemy w odpowiednich rozmiarach przyszłość państwa, więc — jak powiedzieliśmy — los ich, po wypuszczeniu z naszych rąk, nie może nam być obojętny.

Spełnienie życzeń zawartych w tym artykule będzie najlepszym podarunkiem na gwiazdkę państwu, a pośrednio i sobie.

Za kulisami Rady Ligi Narodów.

Briand i Stresemann odbywają ważne narady.

Lugano, 13.12. Wczoraj wieczorem Briand odwiedził znowu Stresemanna i odbył z nim przeszło 1 i pół godzinną konferencję.

O szczegółach tej konferencji narazie nic bliższego nie wiadomo, albowiem dotychczasowe rozmowy Brianda ze Stresemannem osłaniane są ścisłą tajemnicą.

Minister Zaleski będzie dziś na śniadaniu u Brianda, z którym odbędzie na stępnie dłuższą konferencję.

Pewien niepokój wywołał w kołach niemieckich fakt, iż przy wczorajszych rozmowach Brianda ze Stresemannem nie był obecny Chamberlain, jakkolwiek w kołach niemieckich spodziewano się, że rozmowa ta prowadzona będzie we trzech.

Z faktu, że w dotychczasowych rozmowach Brianda ze Stresemannem **nie brał dotąd udziału Chamberlain**, wyciągają koła niemieckie wniosek, iż **sprawa ewakuacji i odszkodowań nie posunęła się naprzód**, i że nadzieje na załatwienie tej sprawy w Lugano są dość nikłe. (Pat).

Paryż, 13.12. Pisma donoszą, że **w Lugano nastąpiło istotne zbliżenie zapatrywań francuskich i niemieckich.**

Jak pisze „Echo de Paris“, Briand godzi się już na to, aby po rozpoczęciu obrad komitetu rzeczoznawców reparacyjnych, wdrożono rokowania, co do opróżnienia Nadrenji. (AW).

NIECHĘĆ DO WALDEMARASA.

Lugano, 13.12. Głosy prasy szwajcarskiej o wczorajszej dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Rady Ligi w sprawie polsko - litewskiej są nagół pomyślne.

Zarówno „Neue Zuricher Zeitung“ jak i „Journal de Genewe“ zaznaczają w swem sprawozdaniu, że **wystąpienie Waldemarasa spotkało się z ogólną niechęcią słuchaczy.**

„Neue Zuricher Zeitung“ w krótkim artykule wstępnym podkreśla, że bierny opór Litwy **uniemożliwia wszelkie rozsądne rozwiązanie sprawy sporu polsko - litewskiego.**

Dziennik przypuszcza, że Rada Ligi na dłuższą metę **nie będzie mogła uniknąć wydania decyzji w sprawie Wilna**, podkreślając przytem, że zgóry jest rzeczą przesądzoną, iż decyzja w sprawie Wileńszczyzny **może wypaść tylko na korzyść Polski.**

WCZORAJSZE UCHWAŁY.

Lugano, 13.12. Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje:

Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów m. in. postanowiła zgodnie z prośbą rządu greckiego zorganizować w Grecji w związku z ostatnią epidemją dougoe służbę sanitarną z ramienia Ligi Narodów.

Prośba komisji rządzącej Zagłębia Saary o udzielenie pożyczki została przekazana komitetowi finansowemu Ligi Narodów.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdania ministra Stresemanna o pracach komitetu gospodarczego Ligi Narodów, Rada postanowiła **skierować do wszystkich rządów apel o możliwie największe przyśpieszenie ratyfikacji układu o zniesieniu zakazu i ograniczeniu zakazu wywozu i przywozu jakoteż innych konwencyj ekonomicznych, zawartych w Genewie**, albowiem wejście w życie tych umów znacznie umożliwiłoby międzynarodowe stosunki ekonomiczne.

Gorączkowa mobilizacja w Boliwji.

Interwencja Ligi Narodów dotychczas bez skutku.

Londyn, 13-12. Ostatnie wiadomości, które nadeszły do Nowego Jorku wskazują, iż **wojowniczy nastrój ludności Boliwji potężnieje z każdą godziną.**

Boliwja przygotowuje się do wojny, mimo to, że delegat jej powrócił na kongres panamerykański i bierze w dalszym ciągu udział w jego pracach.

Boliwijski sztab generalny **ogłosił wczoraj mobilizację, wzywając wszystkich rezerwistów pod broń.**

Gabinet Boliwji podał się do dymisji, aby umożliwić utworzenie się rządu koalicyjnego opartego na wszystkich partjach politycznych.

Narodowy komitet Czerwonego Krzyża poczynił przygotowania w celu zapewnienia pomocy rannym.— (AW.)

Nowy Jork, 13-12. Cała prasa tutejsza zajmuje się konfliktem między Paragwajem a Boliwją.

Według doniesień pism, w stolicy Boliwji La Paz **urządzone są specjalne kursa w celu wyszkolenia pewnej liczby sanitarjuszek, któreby były potrzebne w razie wojny.**

Wyższe szkoły medyczne otrzymały rozkaz przydzielenia swoich słuchaczów do odpowiednich oddziałów wojskowych.

Zdaniem posła paragwajskiego w Waszyngtonie, **wojna jest nieunikniona.**

Podkreślają fakt, iż w chwili obecnej Boliwja może wystawić **armję w liczbie 105 tysięcy żołnierzy**, podczas gdy armja Paragwaju na stopie wojennej wynosi jedynie 50 tysięcy żołnierzy.

W kołach politycznych podkreślają fakt, że rząd Boliwji wysłał obszerny memorjał do sekretarjatu Ligi Narodów, ale jednocześnie nie wycofał swego delegata z kongresu panamerykańskiego, który odbywa się obecnie w Waszyngtonie. (AW.)

Lugano, 13-12. Szwajcarska agencja telegraficzna podaje: Jak wiadomi, wczoraj wieczorem nadszedł tu dłuższy telegram poselstwa boliwijskiego w Paryżu do sekretarjatu Ligi Narodów, w którym to telegramie rząd boliwijski **wyjaśnił powody i rozwój obecnego konfliktu z Paragwajem.**

Dziś rano sekretarjat otrzymał telegramy rządów boliwijskiego i paragwajskiego, które narazie potwierdzają tylko odbiór noty Rady Ligi Narodów, przypominającej obu państwom ich obowiązek jako członków Ligi.

Oba rządy oświadczają przytem, że **muszą naprzód przedstawić sprawy prezydentom swych republik.**

Wczorajsza nota rządu boliwijskiego minęła się w drodze z telegramem Rady Ligi Narodów. (AW.)

Pożar w „Manufakturze Widzewskiej“

Spłonęło całe piętro suszarni.

Łódź, 13-12. Wczoraj około godziny 11 wieczorem wybuchł pożar w suszarni przędzy Manufaktury Widzewskiej przy ul. Rokicińskiej.

Pożar zauważył strażak fabryczny i natychmiast zaalarmował kilka oddziałów straży pożrnej, która ogień opanowała.

Mimo to spłonęło doszczętnie całe trzecie piętro suszarni wraz ze znajdującemi się tam drewnianemi szpulkami na nici i niektóremi maszynami pomocniczemi.

Jest to w ciągu kilku tygodni drugi już pożar w Widzewskiej Manufakturze.

Senator i b. minister skarbu

fałszerzem i oszustem.

Paryż, 13.12. B. minister skarbu senator Klotz, oskarżony o szereg oszustw, fałszowanie weksli i wystawianie czeków bez pokrycia, usiłował wczoraj wieczorem pod wpływem silnego przygnębienia popełnić samobójstwo.

Jutro senat obradować będzie nad odebraniem Klotzowi mandatu senatora, poczem nastąpi aresztowanie go.

Kloc postanowił zrzec się sam mandatu senatorskiego, oraz innych stanowisk urzędowych i honorowych.

Paryż, 13.12. W związku z aferą b. ministra Klotza dzisiejszy „Petit Parisien“ podaje, iż **Klotz zrzekł się nietylko mandatu do senatu, ale również wycofał się ze wszystkich organizacyj i stanowisk, które do tej pory zajmował.**

Prawdopodobnie z powodu tego, że upada zastrzeżenie co do nietykalności parlamentarnej, w dniu dzisiejszym jeszcze **nastąpi aresztowanie b. ministra Klotza.** (AW.)

O CHOROBACH SEZONOWYCH.

Długie miesiace zimowe należą do najmniej miłych okresów z pośród pór roku. Nietylko dlatego, że życie całej przyrody zamiera a opustoszałe lasy, sady i ogrody wywierają uczucie beznadziejności, ale i człowiek cierpi na złej pogodzie. Ostre wiatry drażnią błony śluzowe jamy nosowo-gardzielowej, często zaś szybko po sobie następujące duże wahania ciepłoty wpływają na organizm ujemnie, stwarzając podłoże, na którem w najlepsze rozwijają się choroby z przeziębienia. Rok rocznie powtarza się ta sama historja: nie dający się opanować katar, chrypka, bóle przy oddychaniu, darcie w kończynach i inne jeszcze objawy poważnego przeziębienia. Cóż należy wówczas czynić? Coprawda istnieje cały arsenał leków domowych, zalecanych w tych przypadkach: herbatki, specjalne cukierki, zawijania, wcierania różnego rodzaju, lecz działanie ich jest tylko powierzchowne i nie może wywołać istotnego uwolnienia się od cierpień. Tutaj należy sięgać już po leki radykalniejsze. Najszybciej pozbyć się można przeziębienia ze wszystkiemi dolegliwościami towarzyszącemi, stosując dawno wypróbowaną aspirynę, zasługującą na nazwę środka ludowego, w dobrem znaczeniu tego słowa. Skuteczność jej działania znajduje wciąż nowe potwierdzenie. 7281

Większość rzymskiego kolegjum kardynałów

SKŁADA SIĘ Z CUDZOZIEMCÓW.

Wskutek śmierci kardynała de Lei, kardynałowie — Włosi znaleźli się w kolegjum kardynałów w mniejszości, co od szeregu lat ma miejsce po raz 1-szy. Gdyby nie nastąpiła nominacja nowego kardynała — Włocha, mogłoby to mieć poważny wpływ i przyczynić się na najbliższem conclawe, w wypadku śmierci obecnego Papieża, do wyboru na Głowę Kościoła katolickiego któregoś z kardynałów nie Włochów. Obecnie w kolegjum kardynałów zasiada 31 Włochów i 32 cudzoziemców, w tem 2 Polaków: ks. prymas Hlond i ks. metropolita warszawski Kakowski.

Zapisujcie się do PMS.

U podstaw moralnych narodu...

Czy nie czujecie moralnego trzęsienia ziemi?...

Dzień po dniu przynosi w naszem życiu codziennem objawy zastanawiające, momenty silnie wstrząsające, wydarzenia mocno targające nerwami. Rzadko u nas wypada dzień bez... „sensacji“. Jedna goni drugą, a przemijają wszystkie tak pośpiesznie, że niekiedy brak czasu je zgłębić i w nie wniknąć.

Najtańsze bywają u nas produkty rodzime: życie i cześć osobista. Porachunki załatwia się szybko, często krwawo, często z tragicznym skutkiem. Ostatnie wyniki pojedynków wzbudziły czujność opinji publicznej i silną reakcję w społeczeństwie. Potępienie zaś załatwiania spraw honorowych przez ogół i słowa potępienia, które padły z trybuny marszałkowskiej postawiły na porządku dziennym sposób regulowania nieporozumień honorowych w formach, dających istotne zabezpieczenie honoru jednostki i powodujących wyrok rzeczywiście sprawiedliwy, a nie przypadkowy „dopust Boży“.

Morderstwa, dokonane w stolicy, ujawniły nadmiar liberalizmu i humanitaryzmu, dopuszczającego nawet do puszczania na wolność na... wypoczynek leczniczy bandyty, skazanego na dożywotnie więzienie, któremu w ten sposób ułatwiono dokonanie jeszcze jednej zbrodni. Historja „Hipka warjata“, zwolnionego ze względów zdrowotnych na pół roku, lubo skazanego na dożywotnie zamknięcie przed światem, jest strasznym objawem spaczenia uczuć humanitarnych. Wprawdzie przy tej sposobności opowiadano szeroko o dowcipnym kawale, o decyzji rabina wiedeńskiego, doradzającego, jak wykonać zlecenie cesarza Karola — lecz w żart nie można tej kwestji obrócić.

Skorośmy już napomknęli o tym kawale, należy go przypomnieć. Oto cesarz Karol obchodząc więzienia, udzielał aktu łaski i obniżał skazańcom karę. Między innymi pewnego razu darował połowę kary więźniowi, który, jak się okazało, był skazany na dożywotnie więzienie. Władze nie wiedziały, jak rozstrzygnąć ten dylemat, ostatecznie zaś odwołano się do rabina wszechwiedzącego.

— Cóż prostszego! — zawołał on, gdy go powiadomiono o wszystkiem. — Wyjście bardzo proste: jednego dnia trzymać go w więzieniu, drugiego dnia puszczać na wolność. W ten sposób i karę będzie odsiadywał i wolę cesarza się spełni. Jedna strona może być tylko poszkodowana o — jeden dzień!

Wszelako wypadki puszczania „na urlopy zdrowotne“ więźniów nie są pierwszyzną w naszych warunkach. W województwach wschodnich zdarzało się to nieraz.

Albo wydarzenie z słynnym listem, wysłanym do wielu wybitnych osobistości, skierowanym przeciwko jednej z czołowych osobistości w kraju. Dotykał kwestji czysto prywatnych, już załatwionych. Wywołał silne wrażenie. W rezultacie autor wycofał się całkowicie, ogłaszając nowy list, iż działał w nieświadomości i wskutek tego cofa wszelkie poprzednie zarzuty.

Albo historja Michałka z Michałowa. Wszak podniecała opinję publiczną przez czas dłuższy. Zgoła nieinteligentny chłopak, który gadał kazania. Ściągały się do niego tysiące włościan. Żerowały na tem niepociągające osobistości polityczne. Okolica cała była podniecona. Okolica, gdzie ciemnota jest zatrważająca. Tam króluje zawsze demagogja i Okonia i Dziducha, wpływy polityczne najsilniejsze posiadają kierunki lewicowe. Procent analfabetów ogromny. I oto mieliśmy podróże do Ciemnogrodu. Mieliśmy „świadectwa“ o cudach! Zupełnie, jak przed laty niedaleko Warszawy pobito do krwi kobietę wiejską, by... wpędzić djabła!...

A wsłuchajmy się w dyskusje, prowadzone w komisjach sejmowych. Czy nie przerażają one każdego obywatela, głęboko czującego, przez odsłanianie groźnych przejawów naszego życia publicznego — bez żadnych skutków? Są często głosy wołających na puszczy — bez końca i bez wyników!

Coś się w życiu załamało i zwichnęło. Poryw wielkiego ideału nie pociąga współcześnie mas ani nie przemawia, nie wstrząsa duszami. Zagubiły się drogi, któremi przez dziesiątki lat szedł naród ku realizacji swych marzeń. Wiodły one ku odrodzeniu politycznemu przez podniesienie moralne społeczeństwa. Kiedy przed kilkunastu laty pewien polityk wybitny głosił o wolności używania „brudnych dróg, wiodących do celu“ — nie umiał się utrzymać się z swym dogmatem, tak gwałtownie został ze wszystkich stron zaatakowany; skapitulował.

Czyż coś podobnego byłoby możliwe dzisiaj? Opinja publiczna jest rozpierzchnięta i zdezorjentowana. Nie reaguje na zło tak silnie, jak dawniej. Nie ma ani siły tak wielkiej wewnętrznie ani też takiego, jak ongiś autorytetu.

Mamy do czynienia z wielkim atakiem na moralne podstawy zdrowia narodu. Wstrzyknięto mu jakieś szczepionki usypiające i obezwładniające, wskutek czego dostęp gangreny jest łatwiejszy, grunt podatniejszy, a odporność słabsza. Tymczasem zło moralne sięga coraz wyżej, przenika coraz głębiej i rozlewniej — tak że trzeba podjąć najszybciej wielką walkę o zdrowie moralne narodu.

Umocnienie podstaw moralnych narodu jest tem konieczniejsze, że nieprzyjaciel czuwa, staje się coraz agresywniejszy: natarcie Niemców na Polskę jest coraz gwałtowniejsze, a w sukurs mu idzie dywersja wewnętrzna mniejszości narodowych. W takich warunkach, kiedy stajemy wobec wielkiej rozgrywki z odwiecznymi wrogami osłabienie zdrowia moralnego grozi nieobliczalnemi konsekwencjami.

U podstaw musimy rozprawić się z brakami moralnemi i przeciwstawić się rozkładowi, wciskającemi się wszelkiemi porami

Warszawa, 11 grudnia. H. W.

Dziennikarze twarzą w twarz

z ogromem pracy fizycznej.

Wycieczki dziennikarzy organizowane od czasu do czasu do różnych części kraju mają tę dobrą stronę, iż bezpośrednio zapoznają wyrazicieli opinji z przejawami życa gospodarczego kraju, z jego kłopotami, z istotnem obliczem poszczególnych elementów, tworzących wspaniały i skomplikowany gmach społeczeństwa pracy.

Przemysłowcy łódzcy, zapraszając na pierwsze dni bież. tygodnia do polskiego Manchesteru dziennikarzy z całej Polski, walnie przyczynili się do zwalenia wielu plotek o sytuacji w przemyśle łódzkim i o stosunku łódzkich sfer gospodarczych do całokształtu gospodarki państwowej.

W czasie wycieczki dziennikarze zwiedzili przedewszystkiem największy zakład wyrobów bawełnianych Scheiblera i Grohmana, a następnie fabrykę wyrobów wełnianych Leonardta. Ta poglądowa lekcja krajowej wytwórczości włókienniczej i rezultaty tej wytwórczości wykazały dobitnie, jak mało społeczeństwo nasze orjentuje się w tem, co kupuje i co wytwarza nasz przemysł krajowy.

Dziennikarze z wielu stron kraju oglądając gotowe wyroby Leonardta, konstatowali z przyjemności, że z tych samych materjałów wełnianych zrobione są ich garnitury, choć kupowali jako towar zagraniczny. Materjały bawełniane dla pań z fabryk łódzkich również nierzadko udają z musu towar zagraniczny.

Wycieczka dziennikarzy do Łodzi miała, między innemi, na celu dopomożenia prasie podniecenia idei samowystarczalności gospodarczej. Rzecz prosta, że w omawianym wypadku można liczyć tylko na dobrą wiarę czytelników, którzy dziennikarzom prawie zupełnie w czasie wycieczki przekonanym, muszą uwierzyć na słowo, iż materjały łódzkie w niczem nie ustępują zagranicznym, trudno bowiem do każdego numeru gazety dołączyć próbkę materjału na garnitur.

Przekonywującym argumentem jest fakt, że towary łódzkie są eksportowane na rynki egzotyczne: na Daleki Wschód (Chiny) i do Afryki południowej.

Przemysł łódzki, znacznie udoskonalony po wojnie, w dziale produkcji bawełnianej dosięgnął 100 proc. wytwórczości przedwojennej, a w produkcji wełnianej 60 proc.

Praktyka życia wykazała, że przemysł włókienniczy w Polsce nie jest bynajmniej za duży dla potrzeb krajowych, tylko rynek wewnętrzny jest nieustabilizowany. Gdy w roku 1927, w roku wyjątkowo dobrej konjunktury całą produkcję łódzką pochłonął rynek krajowy, to w kończącym się roku sytuacja pod tym względem jest o wiele gorsza. Najdotkliwiej dają się przemysłowi we znaki długoterminowe kredyty, udzielane kupcom. Weksle półroczne i więcej, zamiast normalnych 3-miesięcznych, są objawem niezdrowym. Pomijając już straty handlowe, należy zwrócić uwagę na straty moralne. Długoterminowe kredyty, udzielane z konieczności kupcom, byle utrzymać produkcję na jednakowym poziomie, pozwalają w następstwie tego kupcom na udzielanie łatwych kredytów swej klijenteli. O ile kredyt w normalnej wysokości jest rzeczą dogodną dla niezamożnej klijenteli, o tyle łatwizna w uzyskaniu kredytu jest wygrywaniem ludzkiej lekkomyślności. Skutek jest taki, że przeciętny pracownik zadłużony jest po uszy i towarami na ubranie wziął pensję na trzy i więcej miesięcy naprzód.

Przemysłowcy łódzcy powoli, ale systematycznie przeprowadzają redukcję terminów płatności weksli, chcąc powrócić do normalnego we włókiennictwie kredytu 3-miesięcznego.

Jeżeli chodzi o samą wycieczkę dziennikarską, to należy podnieść wielką gościnność gospodarzy, podejmujących członków wycieczki w salonach Grand Hotelu, oraz wzorową organizację wycieczki, która w ciągu stosunkowo krótkiego czasu poznała dwa wielkie działy przemysłu włókienniczego: bawełniany i wełniany od surowca aż do produktu gotowego.

Ćw.

Jerzy V, król Wielkiej Brytanji.

Jeden z głównych aktorów wielkiej wojny.

Odwieczny i solidny lojalizm brytyjski przejawia się w sposób wymowny za każdym razem, gdy W. Brytanja przechodzi przez kryzys lub przywdziewa żałobę. Lata płyną, czasy się zmieniają, a jednak tradycjonalizm Albjonu zostaje zawsze niewzruszony, gdy chodzi o osobę monarchy, lub ideję imperjum.

Wymownym dowodem tego są przejawy ogólnego przejęcia się chorobą króla Jerze V. Z najdalszych dominjów płyną do metropolji wyrazy przywiązania. Niepokój i współczucie zcementowały w jedną wielką rodzinę całe imperjum Brytyjskie.

Trzeba znać a fond patrjotyzm angielski, aby zrozumieć wszystkie uczucia dumy i przywiązania, jakie budzi wyraz „the King“. „The King“ jest symbolem jedności imperjum, wyraża wszystkie siły, współpracujące nad utrzymaniem i rozbudową wielkości i sławy Imperjum. Mówi się o nim z respektem.

Można w Anglji żartować z księcia Walji, nawet krytykować go dość ostro, jak to było z Edwardem VII przed jego wstąpieniem na tron. Ale z chwilą gdy monarcha włożył na głowę koronę, gdy stał się uświęconym przedstawicielem W. Brytanji, nikt się nie odważy na to.

Jerzy V sprawował swą władzę w okresie historycznym pełnym momentów dramatycznych. Wyciągnął lojalnie konsekwencje z polityki twórcy wielkiej koalicji, Edwarda VII.

Akcja króla Jerzego V nie uwydatniała się wyraźnie w Radzie państwa, w rządzie. Konstytucja nie pozwala na to. Ale wpływ jego za pośrednictwem doradców dawał się mimo to odczuć w polityce.

Związany przepisami konstytucji, **król wypełnia je lojalnie**, co jednak nie przeszkadzało mu wyrażać swej opinji i swych sądów w sposób jawny. Jerzy V pojmował swe obowiązki, jako daninę spłacaną ojczyźnie.

W opinji, w pojęciu narodu Jerzy V **jest jednym z głównych aktorów wielkiej wojny**. Anglja widzi w nim **symbol konsolidacji wielkiego Imperjum, które wyszło zwycięsko z olbrzymiej zawieruchy wojennej i utrzymało swe stanowisko wielkiego mocarstwa światowego.**

Łatwo tedy zrozumieć uczucia, jakie budzi w Anglji widmo zgonu króla. W jego osobie wyobrażona została cała potęga, sława i blask największego Imperjum, jakie oglądała historja świata.

Austrjacy chcą być

ŻOŁNIERZAMI.

Jak wiadomo Austrja powojenna posiada armję najemną, do której rok rocznie odbywa się werbowanie żołnierzy. W tym roku zgłosiło się w całej Austrji tylu kandydatów, że władze wojskowe nie wiedzą, w jaki sposób rozpatrzyć wszystkie podania. W samym tylko w Wiedniu stawiło się w pierwszym dniu przyjmowania zgłoszeń około 10.000 kandydatów na żołnierzy, a na prowincji podobno napływ żołnierzy jest jeszcze większy. Miarodajne czynniki nie ukrywają swego zadowolenia z tego powodu, które jest tem większe, że w roku bieżącym zgłaszają się do wojska przeważnie młodzi ludzie, posiadający perwszorzędne kwalifikacje na żołnierzy.

48 tysięcy żydów

ROLNIKÓW NA SOW. BIAŁORUSI.

„Rul“ podaje, iż w Mińsku odbyła się konferencja żydowskiej organizacji kolonizacyjnej „Ozet“, zwołana dla omówienia zagadnienia kolonizacji żydowskiej na Białorusi sowieckiej. Konferencja stwierdziła, iż liczba rolników żydów na Białorusi wynosi obecnie 48.225 osób, rolnicy ci posiadają 62.198 ha ziemi ornej. Z tej przestrzeni 61 proc. uprawiane jest na zasadach gospodarki kolektywistycznej. Rolnicy żydowscy prowadzą na Białorusi sowieckiej 79 rozmaitych zakładów przemysłowych.

Uniwersytet „antyreligijny“

W MOSKWIE.

W tych dniach odbyło się w Moskwie w lokalu związku młodzieży komunistycznej uroczyste otwarcie „antyreligijnego uniwersytetu“. Program „uniwersytetu“ tego przewiduje przedewszystkiem, jak już z jego nazwy wynika, „naukowe propagowanie“ ateizmu, obok tego ma uczelnia ta dać swym słuchaczom również wykształcenie ogólne. W charakterze lektorów czynni będą na nowej tej sowieckiej placówce antyreligijnej najwybitniejsi działacze Rosji współczesnej, jako to: komisarz oświaty ludowej Łunaczarski, komisarz zdrowia Siemaszko, profesor Zawadowskij i w. in.

Z życia kulturalnego

NIWKI.

W ostatnich kilku tygodniach na brak rozrywek i nudy uskarżać się nie mogliśmy. Mieliśmy bowiem dwu dniową uroczystość 10-lecia Niepodległości Polski, dwa przedstawienia „Jeńca Magdeburga", uroczystość św. Barbary patronki górników, wieczornicę ćwiczebną Sokoła połączoną z tańcami i trzy przedstawienia wodewilu „Białe fartuszki".

Dość rojno było na wszystkich tych imprezach, z wyjątkiem tylko przedstawienia, z którego czysty dochód przeznaczony był na korzyść miejscowej ochronki. Tutaj publiczność niwecka dała dowód, że egzystencja zasługującej na jaknajwiększe poparcie ochronki, nie bardzo leży jej na sercu. Nikt prawie ze sfer urzędniczych nie raczył być obecnym na przedstawieniu. Wogóle sfery urzędnicze z bardzo małemi wyjątkami, zamiast popierać pracę kulturalno-oświatową, bojkotują wprost pracę na tem polu. Czyżby progi T-wa Muz.-Dram. za niskie dla nich?

Surowa krytyka nawet przyznać musi, że wodewil „Białe fartuszki" był bardzo starannie odegrany. Role: Hipcia (p. W. Stratilato), ekspresa (p. Kędzierski), szewca (p. Marchewka), studenta (p. Ostoja), Bronki (p. Rokitówna), Janki (p. Potykówna), panicza (p. Nowakowski), były bardzo dobrze oddane, a już najkapitalniejszą była p-na Dusiówna w roli praczki. Z powodu jednak pustek na sali, zasiłek dla ochronki będzie bardzo mały.

Nowy gmach VII-klasowej szkoły powszechnej w Niwce jest już urządzony całkowicie tak zewnątrz, jak i wewnątrz i z początkiem nowego roku ma być oddany do użytku. Szkoła ta otrzymała nazwę Stefana Żeromskiego.

Ryś.

ROZWÓJ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W NIWCE.

Jeszcze kilka lat temu żywotność niweckiego Koła P. M. S. ograniczała się do wypożyczania książek ze skromnej bibljoteki. Dziś organizacja ta rozwinęła swoją działalność na całą okolicę, obejmując liczne rzesze robotnicze i urzędnicze z kilku miejscowych zakładów przemysłowych. W samej Niwce posiada P. M. S. obfitą bibljotekę dzieł poularnych, naukowych, literackich i dziecinnych, z których korzystają dzieci szkolne oraz wszyscy mieszkańcy za drobną opłatą. Jako osobny dział traktowana jest bibljoteka „nowości", utrzymywana ze składek grona tutejszej inteligencji. Bibljoteka ta nabywa stopniowo prawie wszystkie ukazujące się w druku nowe dzieła literackie polskich i zagranicznych autorów i wypożycza je swym członkom. Dzieła powyższe po pewnym czasie przechodzą do bibljoteki popularnej.

Obok bibljoteki urządzona jest czytelnia pism dzienników i tygodników, zaopatrzona w prasę wszystkich odłamów politycznych w Polsce. Schludny i miły lokal codziennie od godz. 16 do 20 wypełniony bywa czytelnikami, którzy bezpłatnie korzystają z pism. Ściany czytelni obwieszone są mapami Polski i wszystkich krajów świata dla orjentacji czytelników. Według tego wzoru założyła niwecka PMS. bibljotekę i czytelnię w Dańdówce i w miejscowości Jezor. Tak w Dańdówce, jak i w Jęzorze rozumniejsza młodzież wypożycza książki oraz uczęszczą do czytelni. Oprócz pism czytelnie posiadają godziwe rozrywki dla młodzieży, a mianowicie: szachy i warcaby.

Podkreślić tu należy przychylność dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckiego, która bezinteresownie oddaje do dyspozycji P. M. S. lokale na bibljoteki i czytelnie w Niwce i Dańdówce, oraz stale przychodzi z wydatną pomocą materjalną niweckiemu Kołu P. M. S.

W podobny sposób, pełen obywatelskiego zrozumienia, okazuje pomoc PMS. również Gwarectwo Jaworznickie, ofiarowując bezpłatnie lokal pod bibljotekę i czytelnię na kolonji Jezor. Z uznaniem wyróżnić trzeba bezinteresowną pracę pań nauczycielek: p. Pindorówny i p. Paszkiewiczówny, które prowadzą bibljoteki i czytelnie w Dańdówce i w Jęzorze.

Analizując owocną działalność niweckiej PMS. widzimy, że ta placówka społeczna stoi naprawdę na wysokości zadania i wypełnia pokładane w niej nadzieje. PMS. w Niwce istotnie promieniuje na całą okolicę, niosąc wiedzę, oświatę naukową i myśl literacką zarówno miejscowej inteligencji, jak też i warstwom robotniczym, bez różnicy przekonań politycznych.

Ten bujny rozkwit wielce cenionej organizacji przypisać należy osobie energicznego i świailego prezesa P. M. S. w Niwce, p. inż. B. Krupińskiego. Jego pracy i zapobiegliwości zawdzięczać trzeba zorganizowanie wszystkich czytelń, powiększenie bibljoteki w Niwce i założenie bibljoteki w Dańdówce i w Jęzorze. Szereg odczytów, ilustrowanych obrazami świetlnymi na własnym aparacie Macierzy, odbyło się również z inicjatywy pana prezesa. Dowiadujemy się, że obecnie zamierza p. inż. B. Krupiński otworzyć bibljoteki i czytelnie PMS. jeszcze w innych, sąsiadujących z Niwką, miejscowościach. Obywatelski ten czyn przyjęty będzie napewno przez tamtejszą ludność z radością i należytem uznaniem. Szczęść Boże w dalszej owocnej pracy!

Życzliwy.

Pierwsze posiedzenie

NOWOWYBRANEJ RADY MIEJSKIEJ

Pierwsze organizacyjne posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej odbędzie się w gmachu Magistratu sosnowieckiego, w sobotę, dnia 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem z następującym porządkiem obrad: wybór przewodniczącego Rady miejskiej, wybór 2 zastępców przewodniczącego, wybór 2 sekretarzy.

× **WIEK SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.** Z dniem 1 stycznia 1929 roku wchodzi w życie ustawa o nowym ustroju sądownictwa. Określa ona między innemi sprawę wieku urzędników w magistraturze sądowej. Według tej ustawy sędziowie i prokuratorzy będą mogli pozostawać w służbie czynnej do 70 roku życia.

× **REMONT MOSTÓW KOLEJOWYCH.** P. minister komunikacji polecił dyrekcjom kolejowym opracować plany i przystąpić do odnowienia wszystkich mostów kolejowych. Mosty żelazne będą oskrobane z rdzy i pokryte mocną farbą olejną. Mosty będą przy okazji sprawdzone. W ciągu najbliższego lata wszelkie roboty będą dokonane. Mosty mają być malowane na kolor stalowy.

× **PIĘCIOZŁOTÓWKI SREBRNE.** Mennica państwowa ma obecnie nielada pracę — musi przygotować olbrzymią ilość monet pięciozłotowych srebrnych, które w 1929 roku zastąpić mają pięciozłotowe banknoty papierowe. Do obecnej chwili wybito już około miljona sztuk tych monet, a praca wre dalej, bowiem już na Nowy Rok pięciozłotówki srebrne mają napełnić kieszenie obywateli i portmonetki ich małżonek. Nowe monety są nieco większe od obecnych dwuzłotówek; na jednej stronie widnieje ornament i wartość, na drugiej — orzeł państwowy i napis: Rzeczypospolita Polska.

× **P. W. K. NA ZNACZKACH POCZTOWYCH.** Poczta polska wprowadza w grudniu b. r. w obieg nowe znaczki pocztowe, wartości 25 groszy z odpowiednim rysunkiem i napisem „Powszechna Wystawa Krajowa".

× **KONTROLA MŁYNÓW I PIEKARŃ.** P. minister spraw wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie przeprowadzenia systematycznej kontroli młynów i piekarń; w związku z tem zwrócił się o pomoc fachową do Ministerstwa spraw wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych poleciło, by dowódcy O. K. na zgłoszone postulaty delegowali oficerów — intendentów do współpracy.

× **GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW.** Stosownie do zarządzenia komendanta garnizonu powiatowy komendant P. W. 11 p. p. w Sosnowcu — przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

× **LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE KOMITETU ZJAZDU LEGJONISTÓW I P. O. W.** Dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali Magistratu w Sosnowcu odbędzie się pierwsze posiedzenie likwidacyjne komitetu Zjazdu legjonistów i POW.

Prezydjum prosi członków komitetu o punktualne i liczne przybycie.

× **„KARTA Z DZIEJÓW RZECZYPOSPOLITEJ XVII wieku.** „W piątek dnia 14 grudnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w klubie Grodzieckiego Tow. staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodźcu wygłosi odczyt major Paciorkowski p. t.: „Karta z dziejów Rzeczypospolitej XVII wieku" na który zarząd Koła prosi wszystkie instytucje i osoby. Bilety można nabywać w aptece p. Jankowskiego w Grodźcu, u p. Bresla w Tow. Solvay i u p. T. Banasika w Grodz. T-wie, oraz w dniu odczytu w sali klubu. Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł."

Odczyt o kanalizacji w Sosnowcu

Co się stało z kanalizacją na ul. Sławkowskiej?

Onegdaj w sali Towarzystwa techników w Sosnowcu wygłosił odczyt o kanalizacji w Sosnowcu p. inż. Łuczkow, który z ramienia Magistratu sprawuje nadzór nad prowadzonemi robotami kanalizacyjnemi przez firmę Ulen. W dłuższym odczycie p. inż. Łuczkow omówił zagadnienie techniczne prowadzonych robót kanalizacyjnych, stosowanie „nowości" w postaci rur betonowych, a nie kamionkowych, warunki geologiczne w Sosnowcu, system sieci kanalizacyjnej, trudności na jakie napotykają roboty itd. Odczyt obficie ilustrowany szkicami, planami i mapą plastyczną Sosnowca, był bardzo interesującym i istotnie, żałować jedynie wypada, że zgromadził tak małą ilość słuchaczy.

W zakończeniu swego odczytu wspomniał inż. Łuczkow o wypadku **potrzaskania rur przy ul. Sławkowskiej**, na jej odcinku koło szpitala renardowskiego, łaźni i u wylotu ul. Kaliskiej. Jakkolwiek p. inż. Łuczkow oświadczył, że nie ma zamiaru prostować „gazeciarskich" informacyj „o zawaleniu się kanalizacji", stwierdził jednak, że popękało (z góry i z boków) 17 rur betonowych sprowadzonych z Pszczyny o średnicy 1000 mm. i potrzaskało się 30 szt. **rur betonowych**, sprowadzonych z Częstochowy o średnicy 800 mm. Co spowodowało potrzaskanie tych rur, kierownictwo robót nie ustaliło, są one w obserwacji i trzeba jednak będzie rozkopać ulicę i założyć nowe rury. Obecnie obserwuje się, czy przyczyną popękania rur był niewłaściwy materjał, czy też ruchy ziemi, powodujące wielkie ciśnienie.

Z wyjaśnienia p. inż. Łuczkowa wynika, że jednak informacja, którą podaliśmy, w zasadzie była słuszną, jakkolwiek tylko „gazeciarską", według terminologji p. inż. Łuczkowa **i nie zmienia zupełnie wniosków, które z tego wypadku wysunęliśmy.**

Następnie wyłoniła się ożywiona dyskusja, z której wynikło, że kanalizacja w Sosnowcu prowadzoną jest istotnie na **niezwykle ciężkich warunkach finansowych**, że firma Ulen właściwie za nic nie gwarantuje i niema mowy o tem, aby kanalizacja w połączeniu z wodociągami mogła się opłacać.

Dotychczas wykonano 64 proc. robót kanalizacyjnych, przy zużyciu 68 proc. sum preliminowanych na kanalizację. Wobec tego jednak, że najkosztowniejszą część robót już wykonano, referent wyraził przekonanie, że suma preliminowana powinna wystarczyć na zrealizowanie całego planu, oczywiście, przy zaniechaniu budowy rzeźni miejskiej, co już przez ustępującą Radę miejską zostało uchwalonem.

Właściwe uruchomienie kanalizacji nastąpi nie wcześniej, aż przeprowadzony zostanie wodociąg. Z tego wniosek, że pełne korzystanie z kanalizacji przez mieszkańców Sosnowca nie nastąpi wcześniej jak za 3 lata.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 PIĄTEK	Dziś Dyoskora i Herona Jutro Walerjana B. Wsch. słońca 7 m. 36 Zach. „ 15 m. 24

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Burza".

Kino „Sfinks" — „Mój przyjaciel Harry".

Kino „Momus" — „Czarnomorska Zatoka Śmierci".

× **HANDEL W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.** Stowarzyszenie kupców polskich, oddział w Sosnowcu zwróciło się do starostwa w Będzinie i miejscowego inspektora pracy o wydanie zezwolenia na otwarcie sklepów w tygodniu przedświątecznym do godz. 9 wieczór. Ponieważ w roku bieżącym w tygodniu przedświątecznym przypadają dwie niedziele, a to 16 i 23 b. m., a o miedzę leżący Górny Śląsk korzysta z przedłużonych godzin handlu już od 2 b. m., przeto Stowarzyszenie zwróciło się także o pozwolenia otwarcia sklepów już w niedzielę 16 b. m

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota dnia 15 bm. — „Wyzwolenie" pop. o godz. 3.30.

Sobota dnia 15 bm. — „Domek trzech dziewcząt".

Niedziela dnia 16 bm. — „Szklana Góra" popoł. o godz. 3.30.

Niedziela dnia 16 bm. — „Manon"

Program radjowy

NA PIĄTEK 14 GRUDNIA 1928. KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.50 — Transmisja z Krakowa. Komunikaty Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „Żywioły wschodnie na ziemiach polskich" — wygł. dr. T. Kowalski, profesor U. J.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt p. t.: „Piękno Renesansu na tle pejzażu Italskiego" — cz. II — wygł. p. Tadeusz Meyerhold
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej pod dyr. Ernesta Mehlicha oraz ze współudziałem Roberta Soefensa (skrzypce).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Mąka pszenna

MUSI BYĆ CIEMNIEJSZA.

Województwo Kieleckie rozesłało do wszystkich starostów i prezydentów miast wydzielonych następujący okólnik.

Zwracam uwagę, że w Nr. 93 Dziennika Ustaw w r. b. pod poz. 829 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9-XI 1928 r. w sprawie używania w zakładach przemysłowych mąki pszennej gatunków wyższych od 65 proc.

W myśl cytowanego rozporządzenia zezwala się do dnia 15 grudnia 1928 r. używać w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku mąki pszennej z przemiału niższego od 65 proc. po tym dniu zatem przerób i wypiek mąki pszennej poniżej 65 proc. wymiału jest niedozwolony.

O powyższem należy uświadomić ogół mieszkańców za pomocą notatek w pismach perjodycznych oraz obwieszczeń publicznych. Nadto należy wezwać młynarzy, cukierników(ciastkarzy), piekarzy i hurtowników do zużytkowania posiadanych zapasów przed 15-XII r. b. to celem uniknięcia ewentualnych strat materjalnych. Celem zabezpieczenia się przed spekulacją na zapasach mąki pszennej niżej procentowej należy ustalić ceny na mąkę pszenną 65 proc. oraz pieczywo z tej mąki i dopilnować aby ceny te były ściśle przestrzegane.

W końcu należy bezwzględnie dopilnować przy pomocy podległych organów, żeby w młynach przemielano mąkę pszenną tylko na 65 proc. oraz, aby po dn. 15 grudnia b. r. mąka pszenna gatunków wyższych nie była używana do przerobu i wypieku w zakładach przemysłowych.

Wojewoda (—) **Wł. Korsak.**

× **ROZPACZLIWY STAN UL. 1 MAJA.** Ulicę Redenowską w Dąbrowie socjaliści przemianowali na ul. 1 maja, a ponieważ mieszka w dodatku przy ulicy tej t. zw. głowa miasta, czyli prezydent, ogólnie sądzono, iż o stan i wygląd tej arterji wyjątkowo dbać będą towarzysze. Tymczasem spotkał wszystkich zawód, gdyż po założeniu na ulicy tej osławionej kanalizacji, przedstawia ona istny obraz nędzy i rozpaczy, co szczególnie odczuwają biedne konie, niemogące wyciągnąć utopionych w błocie wozów. Mieszkańcy ul. 1 maja nadesłali nam list w tej sprawe, zwracając się z prośbą do policji o interwencję, gdyż rozgrywają się tam codziennie wysoce przykre sceny nieludzkiego katowania biednych zwierząt, a Magistrat nie ma zamiaru przeprowadzenia bodaj doraźnego remontu ulicy i umożliwienia przejazdu, dając jeszcze jeden dowód wybitnych zdolności administracyjnych.

× **URUCHOMIENIE PORADNI PRZECIWGRUŹLICZEJ W DĄBROWIE.** Zorganizowane dzięki staraniom lekarza miejskiego w Dąbrowie, dr. A. Niepielskiego, Tow. przeciwgruźlicze prowadziło własną przychodnię, w której udzielano bezpłatnie porad tej kategorji chorych, oraz prowadzono badanie i obserwację chorych gruźliczych. Obecnie, po gruntownym remoncie i zaopatrzeniu poradni w konieczne urządzenia, została ona ponownie uruchomiona. Poradnia mieści się obok ambulatorjum miejskiego przy ul. Krzywej i składa się z 4 ubikacyj, zaopatrzonych w konieczne urządzenia i własną lampę kwarcową. W pierwszej ubikacji znajduje się poczekalnia, w drugiej — pokój zapisu i badań, w trzeciej — pracownia analistyczna i w czwartej — kwarcówka. Zadanie poradni polega na leczeniu gruźlicy, a głównie na prowadzeniu akcji zapobiegawczej przez uświadamianie ludności, w jaki sposób należy wystrzegać się zarażenia straszną chorobą i jak trzeba ją zwalczać.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT.** W dniu 16-XII, t. j. w najbliższą niedzielę o godz. 16 min. 15 urządza P. M. S. w Niwce w sali Lutni odczyt „Muzyka polska, jako odzwierciadlanie duszy narodu". Bardzo interesujący ten odczyt wygłosi z interpretacją myzyczną p. dr. J. Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego Zarząd P. M. S. prosi inteligencję niwecką o zainteresowanie się ciekawym odczytem.

Jak z opryszka - robi się męczennika

Oburzenie ludności żydowskiej w Będzinie na policjanta,

KTÓRY NIE POZWOLIŁ ROZBIĆ SOBIE ORCZYKIEM GŁOWY.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o poskromieniu przez posterunkowego w Będzinie znanego opryszka Szyi Szustra, należy zaznaczyć, iż sprawa ta wywołała na terenie Będzina niebywałe poruszenie wśród ludności żydowskiej, która z właściwą swej rasie solidarnością i krzykliwością ze zwykłego zajścia z opryszkiem **starała się zrobić niemal kwestję stanu.** imputując policji wrogi stosunek do ludności żydowskiej.

I gdyby chciaż w całej tej sprawie mieli bodaj pozory słuszności, jeszcze możnaby wystąpić z takim czy innym zarzutem, tymczasem okazuje się, że zaatakowany przez opryszka posterunkowy **do ostatniej chwili unikał użycia broni,** aczkolwiek miał do tego wszelkie prawo i dopiero kiedy **ujrzał,** że rozwścieczony opryszek **chce mu zadać śmiertelny cios orczykiem,** odparował uderzenie szablą, zadając awanturnikowi ranę w głowę.

Na **wieść o wypadku, na ulice** wyległy **tłumy żydów, którzy** nietylko **zaczęli** w niedopuszczalny sposób **krytykować** policję, **lecz pozwalali sobie wręcz na groźby i zapowiedź zemsty.** Wczoraj zaś liczne delegacje **zaczęły** chodzić po wszystkich urzędach i władzach, domagając się... satysfakcji i żądając surowego ukarania posterunkowego.

Widocznie celem podburzenia ciemnego tłumu, a kto wie, czy i nie dążenia do wywołania ekcesów, **puszczono pogłoskę, iż ranny zmarł w szpitalu,** gdy tymczasem otrzymał on ranę powierzchowną i jest zupełnie zdrów. W dziwnem też świetle przedstawiają się zabiegi tych delegacyj wobec niezbitych dowodów, iż Szuster, znany paser, złodziej i awanturnik, krytycznego dnia **pobił szereg osób kijem,** a wezwany przez posterunkowego do uspokojenia się, rzucił się nań i, przewróciwszy go dwukrotnie na ziemię, chciał się po swojemu z nim rozprawić. Kiedy to się nie udało, rozjuszony opryszek **chwycił leżący obok orczyk i z całym rozmachem chciał uderzyć nim w głowę posterunkowego** i dopiero w tym momencie napadnięty zrobił użytek z broni, mimo, że miał prawo uczynić to wcześniej, zaraz na początku napadu.

Jeszcze wczoraj przed szpitalem w Będzinie gromadziły się liczne tłumy żydów, których zachowanie się było jawnem prowokowaniem policji.

Podobno przyjaciele i obrońcy opryszka wysłali szereg depesz do władz centralnych w tej sprawie i kto wie, czy w prasie zagranicznej nie ukażą się wiadomości o pogromie żydów w Będzinie przez policję.

Stanowisko ludności żydowskiej, a zwłaszcza owych delegacyj nadaje całej tej sprawie specyficzny, a wysoce nieprzyjemny charakter.

Na miejscu zgliszcz w Rodakach,

solidna kolonja murowana.

(ko) W mies. marcu r. b. jak sobie czytelnicy „Kurjera Zachodniego" przypominają, wieś Rodaki, gm. Ogrodzieniec, pow. Olkuskiego, nawiedziła klęska pożaru. Spaliło się wówczas z powodu defektu komina (przy pieczeniu chleba) **około 54 nieruchomości, t. j. prawie połowa wsi.** Po ugaszeniu ognia, zanim oszołomieni pogorzelcy mogli ochłonąć z nieszczęścia w Olkuszu, na czele z p. starostą Stamirowskim, zawiązał się **komitet pomocy pogorzelcom.** Pamiętamy, że pierwszą troską b. szybko zorganizowanego komitetu było wysyłanie fury za furą chleba dla ofiar pożaru. Działalność komitetu nie ograniczała się atoli na doraźnej pomocy ludziom pozbawionym chleba i dachu, lecz sięgnęła dalej: **do odbudowy mieszkań.**

Ogólna szkoda w budynkach, ruchomościach i inwentarzach, strawionych przez ogień wynosiła przeszło 150 tys. złotych. Odszkodowanie pogorzelowe za ubezpieczone budynki w P. Z. U. W. wypłacone zostało w 5 dni po pożarze w wysokości około 50 tys. zł., straty zatem, niepokryte znikąd, poniesione zostały przez pogorzelców na sumę przeszło 100 tys. złotych.

Dzięki staraniom komitetu, Rząd przekazał dla Rodaków sumę zł. 7 tys., Związek cementowni ofiarował 50 becz. cementu, wartości 865 zł., Magistrat m. Olkusza 35 mtr. sześciennych drzewa okrągłego i zarząd dóbr „Pilica" wartości ogólnej 1050 zł., co łącznie z dodatkowo przeznaczoną na ten cel sumą zł. 216.89, stanowiło sumę zł. 9.122.89.

Komitet przystępując do podziału sum zebranych, postanowił większą część zebranych ofiar przeznaczyć **na zakup i wydanie pogorzelcom przedewszystkiem dachówki,** aby umożliwić racjonalną odbudowę pogorzałych osiedli. Postanowiono dalej założyć samoistną **dachówczarnię cementową** na terenie wsi spalonej. Zamówiono w Warszawie niezbędne maszyny, które nadeszły dopiero w lipcu r. b. W międzyczasie na wypożyczonej maszynie do wyrobu dachówek z Kółka rolniczego z Wierzbicy wyprodukowano 6700 szt. dachówek (w ciągu miesiąca).

Jednocześnie we wsi krystalizuje się plan dalszego działania, a więc 1) pobudować szopę - pomieszczenie na wytwórnię — z tem, że szopa ta pozostanie później jako remiza strażacka, 2) maszyny i ruchomości wytwórni, odstąpić po cenie kosztów własnych, betoniarni sejmikowej, mającej pawstać z pożyczki zł. 30.000 udzielonej na ten cel Sejmikowi przez P. Z. U. W., 3) przeznaczoną na akcję dochówczarni kwotę zł. 9.122.89 (w gotówce i w naturze) wydatkować na zasiłki pogorzelcom, wydając im dachówkę poniżej cen kosztów własnych.

Poza wybudowaną szopą, wybudowano studnię, zakupiono i zniwelowano plac, oraz nieruchomość tę ogrodzono. Ogólne zapotrzebowanie dachówki i gąsiorów, podane przez pogorzelców, wynosiło 80.700 szt. dachówek i 1976 gąsiorów. Ponieważ wytworzenie takiej ilości dachówki kosztowałoby około 12 tys. zł., a komitet przeznaczył na ten cel sumę daleko mniejszą, ustalono zatem empirycznie określoną dopłatę od pogorzelców za każde 1000 szt. dachówek na 100 zł. i za 1 gąsiora 40 groszy. Ceny te są około 40 proc. tańsze od cen rynkowych. Należność pogorzelcy wnieśli gotówką przy podejmowaniu pożyczki, przyznanej im przez Bank rolny. Wytwórnia dachówki uruchomiona ostatecznie od 13.9 r. b. wyprodukowała 63.770 szt. dachówki i 1078 szt. gąsiorów za ogólną sumę zł. 11.142.20 gr., a oddanej pogorzelcom za cenę zł. 6.808.20.

W ciągu lata na miejscu zgliszcz stanęła kolonja w Rodakach. 42 nieruchomości, t. j. domy mieszkalne składające się z kuchni i z jednej lub dwuch stancyj, przedsionka, stodoły i chleba, są kompletnie wykończone. **Wszystkie z kamienia lub cegły i kryte dachówką, wzbudzają podziw i... zazdrość** u tych, których nieszczęście pożaru nie dotknęło.

W najbliższym czasie zostanie przedłożony projekt zlikwidowania komitetu niesienia pomocy pogorzelanom w Rodakach, oraz bilans zamknięcia rachunków.

Ile ofiar zabiera gruźlica

W DĄBROWIE.

Jak wykazuje statystyka, w Dąbrowie na 100 chorych przeszło 20 osób cierpi na gruźlicę czyli suchoty, a na 100 zmarłych przeszło 17 osób umiera skutkiem tej choroby.

Gruźlica jest chorobą bardzo zaraźliwą, a sprawia tak duże spustoszenia głównie z braku należytego pojęcia przez szerokie sfery ludności o istocie choroby, oraz o sposobach jej szerzenia się i zapobiegania.

Walkę z tym wrogiem na terenie Dąbrowy prowadzi Tow. przeciwgruźlicze, które nietylko leczy chorych gruźliczych, lecz w szerokim zakresie prowadzi akcję zapobiegawczą, udzielając stosownych rad, wydając popularne broszury i ulotki o znaczeniu i konieczności zapobiegania chorobie, wreszcie przez urządzanie popularnych odczytów i pogadanek.

Oczywista na to wszystko potrzeba pieniędzy i Towarzystwo zbiera na walkę z gruźlicą minimalne składki od swych członków. Niestety, mimo doniosłego znaczenia działalności tak pożytecznej placówki, liczy ona znikomo małą ilość członków i dlatego też obecnie, w związku z miesiącem przeciw gruźliczym, mieszkańcy Dąbrowy powinni poprzeć działalność Towarzystwa, zapisując się na członków.

Składka wynosi tylko 60 groszy rocznie, czyli 5 groszy miesięcznie, a taki wydatek nie zrobi nikomu różnicy.

× **KONCERT NA SATURNIE.** W dniu 16 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sali Klubu urzędników odbędzie się koncert pod tytułem „Wieś z pieśnią do Miasta" Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz P. C. K. w Czeladzi. Koncert ten wykona Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" z Bobrownik, złożone z 50 osób i ze znanej wiejskiej orkiestry amatorskiej złożonej z 25 osób, która wystąpi w strojach narodowych. Na program złożą się: marsz pod tytułem 20 wiek, Sobieski pod Wiedniem, fragmenty z opery „Halka" itp. Oprócz tego będą wykonane tańce, pieśni i humoreski. Trzeba nadmienić, że zespół „Lutni" został nagrodzony na zjazdach Kół Śpiewaczych w Katowicach, Dąbrowie i Zawierciu.

× **PRZYMUSOWE LĄDOWANIE.** Wczoraj na polach czeladzkich. wylądował z powodu mgły aeroplan śląskiego komitetu wojewódzkiego LOPP. W chwili lądowania aeroplan odniósł małe uszkodzenie z powodu nierówności gruntu; pilot Wolf i obserwator Jastrzębski wyszli bez szwanku. Po naprawieniu uszkodzonych części aparatu samolot odleciał do Katowic.

× **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd okręgu ogólnego Związku podoficerów rezerwy w Katowicach, zwołuje na dzień 16 bm. o godz. 2.30 popołudniu do sali magistratu (pokój nr 1) zebranie organizacyjne podoficerów zamieszkałych na terenie Czeladzi.

× **SPRZEDAŻ CHOINEK.** Oddział polskiego czerwonego Krzyża w Czeladzi sprowadził choinki i sprzedaje je po cenie 1.50 zł., 3 zł. i 5 zł. Dochód przeznaczony jest na P. C. K.

× **ZA AWANTURY NA ULICY** został pociągnięty do odpowiedzialności Walery Gruszka zamieszkały w Czeladzi. Gruszka będąc pijany, łżył brudnemi słowami przechodzącą publiczność

Kronika Zawiercia.

GŁOSY PUBLICZNE.

Echa ostatnich zamachów bombowych.

W ostatnich dniach społeczeństwo polskie zostało do głębi wzruszone zamachami bombowymi na redakcje pism polskich we Lwowie i Krakowie. Nad tem nie możemy przejść do porządku dziennego, ale musimy wykazać, że wier nie stoimy na straży Kresów Wschodnich i nie dopuścimy, by hajdamacka dzicz tam grasowała. Musimy wykazać, że Małopolska Wschodnia, to piędź ziemi droga sercu każdego Polaka, nie jedna bowiem Matka opłakuje śmierć syna - bohatera, który zginął śmiercią bohaterską w Jej obronie, nie jednego z nas pokrywają blizny od kul hajdamackich przed któremi zasłaniał Matkę-Ojczyznę.

Z Małopolski Wschodniej pochodzą zwłoki „Nieznanego Żołnierza“ będące symbolem honoru oręża polskiego. Po dzień dzisiejszy bieleją tam kości tych, którzy nie czekali, aż dyplomacja obca wysłowi nam patent niepodległości ale szli ją zdobywać tam gdzie zginęła—na plac boju.

Chcąc więc wykazać, że losy kresów połudn. - wschodnich żywo nas interesują winniśmy wystąpić energicznie przeciw wszelkim zakusom barbarzyńskiej dziczy.

W tym więc celu wszystkie Zarządy poszczególnych organizacyj na terenie Zawiercia, winny się porozumieć i nie zwlekając zwołać na najbliższą niedzielę „Zebranie obywatelskie“.

K. Badowski.

× O WYDZIAŁ HYPOTECZNY. Wczoraj w Sądzie pokoju w Zawierciu odbyła się konferencja w sprawie założenia tutaj Wydziału hypotecznego. W konferencji przyjęli udział sędzia Czaputowicz, komisarz ziemski Łaski, prez. Klepa i inspektor samorządowy Stefański. W wyniku konferencji postanowiono zabiegać o zainstalowanie wydziału ze względu na odległość do hypoteki w Będzinie i Sosnowcu z jednej strony a konieczność uregulowania hypotek w związku z intensywną komasacją gruntów w powiecie oraz zamierzoną regulacją miasta. Prez. Klepa, imieniem miasta, obiecał przyjść z pomocą w dostarczeniu lokalu i pokonaniu trudności instalacyjnych. ze względu na korzyści, jakie ludność miasta odniesie posiadając wydział na miejscu.

× ODBIÓR MOSTÓW. Komisja drogowo - budowlana w dniu wczorajszym odebrała dwa mosty na ul. Włodowskiej od Towarzystwa Budowlanego Górnośląskiego, które wykonało budowę tych mostów.

Kronika Olkuska.

× Z POSIEDZENIA ZARZĄDU ZW. OKR. STR. POŻ. POW. OLKUSKIEGO. Zarząd Związku okr. str. poż. pow. olkuskiego na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem wice - prezesa związku, p. Wydrycha, załatwił między innemi następujące sprawy: Przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie zarządu za czas od czerwca do ostatniej chwili. Ze sprawozdania między innemi wynika, że w tym okresie powstało 17 nowych straży, a mianowicie: w Bydlinie, Czubrowicach, Chrząstowicach, Dobrakowie, Golaczewie, Łanach - Wielkich, Maszycach, Otoli, Ryczówku, Woli - Libertowskiej, Małoszycach, Rzeplinie, Przybysławicach, Minodze, Szypowicach Sławniowie i Ojcowie, przyczem w tych ostatnich 2-ch miejscowościach straże są dopiero w stadjum organizacji. Nowozorganizowane straże po wpłaceniu 200 zł. otrzymają od P. Z. U. W. w Sosnowcu sikawkę wartości 1100 zł. przy dopłacie przez okręg 200 zł. Sprawozdanie w przychodzie i wydatkach od 1 stycznia rb. obejmuje sumę zł. 31.404. Rozpatrzono i załatwiono 21 podań straży ogniowych w powiecie, którym przyzna no zasiłki w gotówce i narzędziach w wysokości około 9.000 zł. Postanowiono delegować instruktora straży p. Wałca do Warszawy na specjalne kursa gazowe. Okręg olkuski podzielono na 10 rejonów. Naczelnikami rejonów mianowano: rejon: Olkusz — p. J. Jarno, zastępcą p. Królikowskiego; rejon Skała — p. St. Renera; rejon Pilica — p. Edw. Kwapisza; rejon Wolbrom — p. Wł. Haberko; rejon Bolesław — p. J. Rzadkowskiego; rejon Żarnowiec — p. Fr. Wajzlera; rejon Klucze p. Bol. Pojdę; rejon Kidów — p. Jana Szotę; rejon Sułoszowa — p. Józ. Ferdka; rejon Zadroże — p. St. Głowackiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Izba skarbowa otrzymała z Ministerstwa skarbu okólnik w sprawie świadectw przemysłowych. Na podstawie tego okólnika Izba skarbowa została upoważniona we własnym zakresie działania do udzielania na podania płatników, wnoszone przed dniem 1 stycznia 1929 r. następujących ulg przy nabywaniu świadectw. Przedsiębiorstwa prowadzące sprzedaż towarów posiadających cechy produkcji wytwórniejszej mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przem. III kat. handl. zamiast II kat., o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1927 nie przekraczał kwoty 50.000 zł. a wartość towarów luksusowych stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z powyższej ulgi mogą korzystać jedynie przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego. Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III kat., o ile nie zatrudniają więcej, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej 1 dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót nie przekraczał w 1927 r. kwoty 30.000 zł. Właściciele składów aptecznych również mogą korzystać z prowadzenia zakładów na podstawie III kat. o ile sprzedają krajowe tylko wyroby i obrót nie przekracza 30.000 złotych. Równocześnie zezwala się bez składania podań przez płatników na niższe zaklasowanie, do niższych kategoryj świadectw, następujących przedsiębiorstw. Właściciele taksówek w zależności od tego ile mają wozów mogą płacić III lub IV kat. Zatrudnienie szoferów najemnych nie powinno być brane pod uwagę i nie powinno przeszkadzać przy udzielaniu ulg. Autobusowe przedsiębiorstwa winny nabywać świadectwa przemysłowe w tym okręgu władzy przemysłowej w obrębie którego przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednakże według najwyższej klasy miejscowości pomiędzy któremi autobus kursuje. Sprzedaż papierosów prowadzona ubocznie w księgarniach lub dystrybucjach, względnie restauracjach nie wymaga oddzielnego świadectwa o ile odbywa się ona w tym samym lokalu. Zakłady gastronomiczne mogą być prowadzone na podstawie III kat. o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa żadnych innych trunków się nie sprzedaje, ilość pracowników nie przekracza 10, wraz z właścicielem i członkami rodziny.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE. Polska Ajencja telegraficzna donosi: „Wobec nieścisłych notatek w prasie w związku z uchwałą powziętą przez Radę ministrów w d. 6. b. m. w sprawie ustawy o pożyczkach wewnętrznych, Minist. skarbu wyjaśnia, iż nie idzie tu bynajmniej o wypuszczenie w najbliższym czasie nowej pożyczki. Projektowana ustawa ma tylko stanowić ogólne upoważnienie Rządu do zaciągania pożyczek wewnętrznych do wysokości 100 miljonów złotych, wobec tego, iż jeneralne upoważnienie z tytułu wygasłych już pełnomocnictw specjalnych nie istnieje. Minist. skarbu nie przewiduje emisji pożyczki wcześniej, niż warunki rynku na to pozwolą. co, podług obecnych obliczeń, nie nastąpi przed latem przyszłego roku. Najbliższa pożyczka nie przekraczałaby w żadnym razie 50 miljonów złotych“.

HOLENDRZY W ZAWIERCIU. Spółka akcyjna przędzalni i tkalni „Zawiercie“, która wskutek strat wojennych znalazła się w sytuacji krytycznej, zawarła umowę z grupą holenderską „Interna“, z którą pozostaje w kontakcie już od paru lat w sprawie dostarczenia przez tę grupę niezbędnych do sanacji kapitałów. Dotychczasowy kapitał zakładowy Spółki zostanie zredukowany do 2.227.500 zł., poczem, drogą nowej emisji akcji podniesiony do 8.910.000 zł. Nową emisję obejmie grupa holenderska „Interna“, oparta o bank „Hollandische Bank voor de Middelandsche Zee“ po kursie 70 złotych za 60 złotych nominalnie. W ten sposób S. A. Zawiercie przechodzi definitywnie w ręce grupy holenderskiej, która posiadać będzie 75 proc. kapitału zakładowego.

JAKA BĘDZIE PODWYŻKA TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH. Prace nad nową taryfą osobową są w pełnym toku, a prowadzi je specjalna komisja taryfowa. Projekt nowej taryfy przewiduje podwyżkę od 5 do 20 proc., przyczem procent podwyżki nie jest równomierny. Wprowadzenia nowej taryfy osobowej nie należy się spodziewać przed lutym 1929 roku.

HUFNALE I HACELE. Ruch na rynku hufnali zwiększył się. Fabryka w Zawierciu otrzymała znaczniejsze zamówienia ze strony instytucyj rządowych i odbiorców prywatnych, zwłaszcza prowincjonalnych. Ceny hufnali utrzymują się na niezmienionym poziomie. Również na rynku haceli ruch większy. Hacele krajowe wyrugowały zupełnie z rynku towar niemiecki fabryki „Leonard“, wyroby bowiem krajowe dorównywują już prawie zupełnie zagranicznym. pozatem kalkulują się ze względu na wysokie cło o przeszło 40 proc. taniej. Pomimo wielkiego zbytu, ani fabryki ani hurtownicy cen nie podwyższyli. Fabryki, zwłaszcza największa „Podkowa“, poczyniły liczne inwestycje i zwiększyły dzięki temu produkcję. Wytwórnie sprzedają hurtownikom towar na następujących warunkach: 20 do 30 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do 4 miesięcy. tak samo mniej więcej regulują należność hurtownikom detaliści. Wypłacalność dobra. Notują za 100 sztuk franco fabryka w opakowaniu: hacele Nr. 6 — 4.80 zł., Nr. 8 — 6.00, Nr. 10 — 7.00, Nr. 12 — 7.80 zł. Eksport polskich haceli był do niedawna minimalny, dopiero w połowie r. b. otrzymała fabryka „Podkowa“ większe zamówienia z Rumunji, Łotwy i Litwy.

WYWÓZ POLSKIEGO DROBIU DO ANGLJI. Dzięki inicjatywie grupy polskich eksporterów pomorskich, która zastosowała odpowiednio do upodobań rynku angielskiego specjalne opakowanie i sortowanie drobiu — możliwości naszego eksportu do Anglji zwiększyły się. Rynek londyński wykazuje dzięki temu znacznie silniejsze zainteresowanie się naszym drobiem bitym, a mianowicie kurami, kaczkami i indykami.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.12.

AKCJE: Bank Handlowy 120.00, Bank Polski 175.50 — 176.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 82.00, Spiess 215.00, Siła i światło I em. 122.00 — 125.00, II em. 119.00 — 117.50, Częstocice 48.00, Węgiel 94.00 — 94.50, Lilpop 40.00 — 40.25 —40.00 Modrzejów 32.50 — 32.00, Ostrowieckie ser. B. 95.00, Pocisk 5.75, Rudzki 44.00, Starachowice 37.00.

Tendencja utrzymana.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90. Londyn 43.26 i pół — 43.26 i jedna czwarta, Paryż 34.85, Wiedeń 125.48, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.72, Belgja 124.00, Szwajcarja 171.78, Holandja 358.25, Poż. Dolarowa 5 proc. 106.00 — 108.00 — 107.50, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00. Poż. Inwest. 4 proc. 110.00 110.50 —109.50.

Pijani awanturnicy ZNIEWAŻYLI DOSTOJNIKA KOŚCIOŁA.

Na dworcu kolejowym w Wilnie zdarzył się karygodny, wymagający jak najostrzejszego napiętnowania incydent. Do wagonu, którym odjeżdżał do Rzymu ks. metropolita Jałbrzykowski i biskup sufragan Michalkiewicz, weszło kilka osób w stanie nietrzeźwym. Jedna z osób mieniąca się wyższym urzędnikiem jednego z ministerstw, na widok duchownych, zaczęła używać słów nieparlamentarnych. Gdy publiczność zażądała interwencji policji, osobnik ów, wyprowadzony przez posterunkowego, pchnął po drodze ks. metropolitę Jałbrzykowskiego. Na żądanie ks. biskupa Michałkiewicza spisano protokół.

Kamienna góra POD GDYNIĄ.

Łącznie z podjętemi przez miarodajne czynniki rządowe pracami, mającemi na celu wyodrębnienie miasta Gdyni z powiatu morskiego, Związek uzdrowisk polskich podjął starania o uznanie części obszaru gminnego Gdyni, t. zw. Kamiennej Góry, na kupielisko - uzdrowisko o charakterze użyteczności publicznej.

Szajka handlarzy ZUŻYTYMI BILETAMI.

Na stacji kolejowej Nałęczów do kasjera tamtejszego zgłosił się niejaki Chiel Bronstein, zamieszkały w Nowym Dworze, z zawodu handlarz, z prośbą o ostemplowanie kilku zużytych już biletów kolejowych na pociągi pośpieszne Lwów — Warszawa. Gdy kasjer robił trudności, Bronstein zaproponował mu „interes“, mianowicie obiecał od każdego biletu pewną kwotę pieniężną. Kasjer pozornie się zgodził, lecz bezwłocznie zawiadomił o tem lubelski urząd śledczy. Przeprowadzono dochodzenia, które doprowadziły do zlikwidowania szajki handlarzy zużytych biletów kolejowych. Narazie aresztowano Bronsteina i niejakiego Hubermana. Dalsze dochodzenia w toku.

Katastrofa kolejowa POD KOŁOMYJĄ.

W ub. wtorek, wieczorem na linji Kołomyja — Horodenka, na stacji Jakubówka, z nieustalonej narazie przyczyny zderzyły się dwa pociągi towarowe. Oba parowozy zostały bardzo mocno uszkodzone i wywrócone. Rozbiły się prócz tego cztery wagony. W czasie zderzenia 14 osób przeważnie służby kolejowej odniosło znaczne obrażenia ciała, z których 5 bardzo ciężkie.

Z ruchu wydawniczego.

Prof. dr. A. Wereszczyński — Państwo antyczne i jego renesansy (przyczynki do naprawy ustroju Polski). Stron 200. Cena zł. 5. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Autor daje w formie przystępnej dla szerokich kół inteligencji głęboką syntezę istoty państwa i jego stosunku do obywateli w historycznym rozwoju. Jest to pierwsze przyczynowe przedstawienie kolejnych przemian państwa od czasów starożytnych do obecnych chwil przełomowych. Czytelnik poznaje istotne rysy państw starożytnego wschodu i państewek Hellady, rozwój klasycznego imperjum rzymskiego i jego przerstoczenie w państwo bizantyńskie. Temu antycznemu państwu przeciwstawiają się wyraziście kontury państwowości średniowiecznej, aż wyłoni się z ich zaumierania odrodzenie starożytności w formie włoskiego renesansu, nowoczesnego absolutyzmu, państwa policyjnego, epopei Napoleońskiej i restauracji monarchji absolutnej. I znów z kolei widzimy przekreślenie starożytnej idei państwowej przez hasła wielkiej rewolucji i triumf nowoczesnego parlamentaryzmu, by z ich przesilenia wyłoniły się najnowsze kształty wzmocnionego państwa, jak faszyzm i bolszewizm i poczynania Primo de Rivery i projekty naprawy ustroju Polski. Całość, wynik długotrwałych studjów, podana krótko i jasno, przez uwypuklenie jedynie najbardziej charakterystycznych zjawisk.

Samochód bez kół
CZYLI „KROKOCHÓD“.

Komisja inżynierów w Moskwie otrzymała w tych dniach do rozpatrzenia projekt nowego oryginalnego samochodu. Samochód ten nie ma kół i porusza się przy pomocy specjalnych automatycznych „nóg“, działających na wzór nóg zwierząt. Automobil chodzący, czy „krokochód“, jak go nazwał wynalazca, zaopatrzony jest w silnik spalinowy specjalnej konstrukcji. Komisja inżynierów orzekła, że projekt ten jest wprawdzie bardzo oryginalny, jednak że do wykonania przy dzisiejszym wysokim poziomie techniki atumobilowej stanowczo się nie nadaje.

Jak zmieniają się imiona
HENRIETTY, KLARY, MARJE I DOLLY.

W każdym kraju z pewnym okresem czasu związane są pewne imiona. Nasze praprababki nadawały sobie imiona pasterek jak Chloe i Amaryllis, nasze prababki nazywały się: Henrietta, Zofja, Franciszka, Antonina, Charlotta. Babki zwały się: Ida, Marta, Berta, Klara, Irena, Cecylja. Potem nastąpiły brzmiące zestawienia z imieniem Marja, Marja-Krystyna, Marja Bera i t. p.

Kobiety dzisiejsze lubią się w angielskich skrótach, jak: Lilly, Nelly, Daisy, Polly, Dolly i t. p. Młode dziewczynki zaś każą drukować na swych wizytowych kartach swe pieszczotliwe imiona: Ina, Ola, Zuzi, Anka i t. p.

Złodzieje głosują
„BURŻUJE“ — NIE!

„Wieczerniaja Moskwa“ ogłasza instrukcję wyborczą, wysłaną do wszystkich sowietów wiejskich przez powiatowy komitet wykonawczy sowietów w Eupatrji. Jest to dokument o wysoce humorystycznej treści, który zawiera „perły“ tego rodzaju:

„O ile kradzieże nie stanowią podstawowego źródła dochodu, obywatel nie może być pozbawiony prawa wyborczego, natomiast obywatele, których okradziono na sumę powyżej 1 tysiąca rubli, powinni być pozbawieni tego prawa jako „burżuje“.

Największe a najłagodniejsze stworzenie.
W pogoni bez harpuna za wielorybem-rekinem.

Istnieje ryba, której wątroba waży 770 kilogramów. Rybą tą jest największy gatunek rekina, odznaczającego się w tej odmianie (bo wogóle rekiny są krwiożercze) nieszkodliwością, łagodnością, a nawet **figlarnem usposobieniem.** Olbrzymie szczęki tej dziwnej bestji, zaopatrzone są w drobniutkie ząbki, a paszcza nie przedstawia niebezpieczeństwa dla większych ryb. Zwie się popularnie **wielorybem - rekinem** i jest największą znaną rybą na całym świecie. Nie trzeba jej jednak mieszać z wielorybem, który, nawiasem mówiąc, nie jest rybą, ale ssakiem. Nazwa wieloryb-rekin odnosi się jedynie do wielkości. Naturalnie wieloryby są większe od rekinów, jako wogóle największe zwierzęta świata.

Niektórzy uczeni są zdania, że pierwszeństwo pod względem wielkości wśród tych wielorybów-rekinów należy się pewnemu rekinowi, żyjącemu w morzach północnych. **Osiąga on długość 11 metrów i dochodzi do olbrzymiej wagi.** Wszelako **jego kuzyn, wieloryb-rekin, mieszkaniec cieplejszych mórz, może się podobno poszczycić piętnastoma metrami długości.**

Kapitan Thompson złowił wieloryba-rekina koło Miami (Floryda) 1-go czerwca 1912 r. o długości 11.60 metrów, grubości w obwodzie 5.50 metrów i ważącego w przybliżeniu tyle co słoń, to znaczy pięć ton (5000 kg). Sama wątroba tego potwora ważyła 770 kg. Był koloru myszy, pocętkowany w żółte, kilkocentymetrowe plamy, biegnące szeregami od ości pacierzowej ku brzuchowi.

Podług opinji uczonych wieloryb-rekin **nie jest krwiożerczy i należy do najspokojniejszych i najłagodniejszych stworzeń morskich.** Rozgniewany, trze się co najwyżej obok łodzi, ścierając z niej poprzyczepiane do zewnętrznej strony wodorosty i mięczaki. **Można go nieomal pogłaskać po głowie.** W żadnych okolicznościach nie atakuje człowieka.

Ma się rozumieć, nie wszystkie gatunki rekinów są tego miłego pokroju — niektóre są żarłoczne, napastliwe i niebezpieczne, zwłaszcza zaś wielki biały rekin, uznany na najżarłoczniejszą rybę świata i nie gardzący przy okazji człowiekiem. W samej rzeczy rekin ten ma rozgłośną sławę **ludożercy.** Podług Linnieusza — Jonasza biblijnego połknął nie wieloryb, a biały rekin. Doktór Jordan badał w roku 1880 okaz, w którego żołądku **znalazł młodego lwa morskiego.**

Biały rekin posiada potężne, trójkątne podobne do noży zęby. W pokładach rybiego guana w Południowej Karolinie znaleziono skamieniałe szczątki zaginionej odmiany rekina neoceńskiego perjodu, o kłach długości 15 cm. Obliczają, że ten pradawny okaz musiał mieć nie mniej, niż 27 metrów długości.

Cudowna dłoń kobieca.
Niezwykłe zjawisko w laboratorjum.

W laboratorjum londyńskich zakładów elektrycznych Rodesa zdarzyły się niedawno tajemnicze i niewyjaśnione narazie wypadki.

Główny inżynier, E. Astman, dokonywał przy pomocy inż. Waudiera rozmaitych eksperymentów z silnym prądem elektrycznym. Część eksperymentów przeprowadzono w ciemnej ubikacji. Nagle ponad dynamomaszyną ukazał się kula niebieskiego światła, która po kilku sekundach zamieniła się w świecącą masę, posiadającą kształt ręki kobiecej.

Należy dodać, iż podobieństwo było wprost zadziwiające. Eksperymentatorzy mogli najdokładniej obserwować pięć palców, zarys dłoni, a nawet kształt paznogci. Zjawisko trwało według zgodnej opinji obu inżynierów około 10 — 15 sekund. Następnie zniknęło bez śladu.

W laboratorjum zapalono natychmiast światło. Nie można jednak było w żaden sposób znaleźć przyczyny zadziwiającego zjawiska. Nie było również mowy o złudzeniu zmysłowem, gdyż obaj inżynierowie są ludźmi bardzo trzeźwymi, a ich zdania są zgodne w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Następnego dnia powtórzyli inżynierowie eksperymenty.

W nadziei, że tajemnicze zjawisko się powtórzy, przygotowali aparat fotograficzny, aby wykluczyć możliwość złudzenia. Zawiedli się jednak, gdyż ani tego dnia, ani podczas trzech dni następnych nic ciekawego nie nastąpiło. Dopiero czwartego dnia zdarzyło się znowu coś ciekawego. Oto w tem samem miejscu, w którem niegdyś ujrzano rękę kobiecą, spostrzeżono teraz niebieskiem światłem promieniejącą głowę ludzką.

Tym razem zjawisko trwało około 15 sekund. Zdjęcie fotograficzne nie udało się zupełnie mimo to jednak stwierdzono niewątpliwie, iż nie zachodzi tu wypadek iluzji.

Narazie nie zdołano wyjaśnić tajemniczego zjawiska.

MODY.

KRAWATKI I SZALIKI. Chustki apaszki i futrzane tour de cou dały początek tak szeroko rozpowszechnionej modzie i tak liczne posiadamy jej warjanty, że trudno byłoby każdy model z osobna opisać. Natomiast każda pomysłowa pani, posiadająca pewną zręczność i zmysł kompozycyjny potrafi z najdrobniejszych skrawków futra stworzyć sobie nowy krawat futrzany, wnoszący quelque chose de nouveau do jej garderoby. Wąski pas breitszwancu, oblamowany gronostajem i mający na skośnych końcach dość szeroką bordiurę z gronostaju wiąże się fantazyjnie z boku szyi, tańsza kombinacja jest z czarnego aksamitu z białą skórką cielęcą. Na białej sukiennej krawatce aplikuje się zapomocą modniarskiego kleju centki z czarnego futra i przyszywa u dołu szlak z czarnego futra.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

91) —

— Panno Heleno, Anna uważa, że pani wygląda tak, jakby pani zaplątała się w jakąś okropną sprawę i jakby pani żyła w ciągłym niepokoju, że jakiś nielitościwy i okrutny detektyw z popularnej powieści zjawi się nagle między nami i krzyknie: „Ona nie jest tem za co uchodzi, pozwólcie mi powiedzieć, że panna Helena Armisted należy do tajemniczego związku!“

— I nic więcej? — zawołała Helena, śmiejąc się.— Niechże pan snuje dalej swoją opowieść.

— Nie, — rzekła Anna. — Teraz już śmiejesz się tak wesoło, jak dawniej. Odzyskałeś w moich oczach straconą opinję. Ale pan, kapitanie, pragnie zapewne pomówić jak najprędziej ze swoim byłym sierżantem o dawnych czasach, przygodach, piosenkach.

Wargi Claveringa zwęziły się grymasem sztucznego uśmiechu.

— Owszem — rzekł. — Chętnie porozumiem się z nim jutro.

— Dlaczego nie zaraz? — spytała Anna, kładąc rękę na dzwonku.

— Dziękuję, — odparł Clavering — ale ten pośpiech jest niepotrzebny.

— Zupełnie niepotrzebny — dodała Helena nerwowo.

— Lecz po co ta tajemnica? — Anna, śmiejąc się, patrzyła to na Helenę to na Claveringa. — Teraz, Heleno, wyglądasz znowu jak uosobienie powagi! Chyba nie chcesz pozbawić kapitana przyjemności porozmawiania z byłym towarzyszem broni? A może to pańska wina? Może obaj z moim mężem odkładacie rozmowę do jutra, aby wysłuchać wszystkich piosenek swobodnie? Ale ja na to nie pozwolę! Zawołam go tutaj, bo i nas to interesuje. Dlaczego nie poprzesz mnie, Heleno?

Młoda dziewczyna z trudem zachowała równowagę.

— Tak, — rzekła — oczywiście, prosimy.

— Dziękuję ci! — zaśmiała się Anna. — Nie pozwolimy panom pozbawiać nas tej przyjemności.

Zadzwoniła, a Hal zjawił się natychmiast z oczyma utkwionemi nie w panu Crowninshieldzie, lecz w Claverigu.

— Słucham jaśnie pana — rzekł.

Crowninshield zabrał głos z uprzejmą serdecznością.

— Słuchaj Carter, kapitan Clavering powiedział nam właśnie, że służyłeś na wojnie w jego kompanji, jako sierżant. Chciałbym z tobą porozmawiać.

— Słucham pana — powtórzył Hal i czekał.

— No, zaczynajcie! — rzekł Crowninshield zachęcająco.

— Tak, Carter — odezwała się Anna. — Kapitan Clavering zobaczył cię, poznał i wyraził chęć porozmawiania z tobą. Proszę, mówcie obaj i nic nie opuszczajcie! — dodała z uśmiechem.

Clavering wstał z krzesła i patrzył w milczeniu na Hala.

Państwo Crowninshield zasiedli wygodnie w fotelach, a oczy ich wyrażały oczekiwanie. Helena zbladła, a źrenice jej lśniły tajoną trwogą. Widziała, że Hal ma zupełnie obojętną minę, Jim jednak nie był w stanie zapanować nad zdenerwowaniem.

— Jak się masz, sierżancie? — rzekł w końcu Clavering.

— Dziękuję — odparł Hal spokojnie — bardzo dobrze.

Zapanowało milczenie.

— Na Jowisza! — zaśmiał się Crowninshield — dlaczego nie zaczynacie?

— Tak — rzekła Anna błagalnie — prosimy.

Clavering zwilżył wargi i zwrócił się ku niej.

— Ja... ja... widzi pani...

— Nie krępujcie się — odrzekła — rozmawiajcie swobodnie.

Clavering spojrzał na Helenę, a zobaczywszy jej bladość i trwogę, stracił do reszty wątek myśli.

— Istotnie, — rzekł zwracając się ponownie do pani domu — sam nie wiem, jak mam zacząć. Widzicie państwo...

— Widzimy, widzimy bez wątpienia, — roześmiał się donośnie Crowninshield. — Moi chłopcy, rozmawiajcie swobodnie, zapomnijcie o naszej obecności. Wyobraźcie sobie, że jesteście sami. Muiscie mieć przecie tysiące wspomnień, o których możecie porozmawiać, mnóstwo przygód, które obaj przeżyliście.

— A może chcecie zapytać się o co nawzajem?— odezwała się znowu Anna. — Słuchaj, Heleno, teraz zaczną!...

Clavering zdobył się na ostateczny wysiłek.

— Jak ci się powodzi w Nowym Jorku? — rzekł niepewnie.

— Bardzo dobrze, panie kapitanie.

— Och! O tem nie rozmawiajcie, Clavering. O czemkolwiek, ale nie o tem. Na miłość Boską! Mówcie o dawnych czasach, o czemś zajmującem, podniecającem, niebezpiecznem.

— Zachowujcie się tak, jakbyście byli sami w tym pokoju, — powiedziała Anna — rozmawiajcie tak, jakeście to czynili we Francji!

— Doskonale!

Clavering zwrócił się żywo do sierżanta.

— Hal, czyś ty go wziął?

— Nie panie kapitanie, nie wziąłem — odparł Hal z równem ożywieniem...

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski. Sosnowiec Piłsudskiego 70. 7270-2

Uczeń fryzjerski potrzebny. Sosnowiec. Nowopogońska 6 7267

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 14 grudnia 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, walcowników w miejscu 5, nagrzewaczy piecowych 3, nadrukarz na blachę i żelazo 1, kamieniarzy 10, stolarz meblowy 1, stolarz budowlany 1, służby domowej kobiet 8.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 28 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 23 osób. 66

Zarząd Spółdzielni przy papierni „Kiucze", poczta Olkusz poszukuje sklepowego, spółdzielcę, siła fachowa z odpowiedzialnością 2000 zł. z dniem 1 stycznia 1929 r. Oferty pierwszorzędnych sił prosimy kierować pod powyższym adresem. 7273

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Dąbrowa 3 Maja Jan Saj czek. 7278-3

Potrzebna zdolna panienka do bufeta restauracyjnego cukierni „Warszawskiej" w Sosnowcu. 7248-3

Poszukiwany chłopiec do roznoszenia listów. F. Klepfisz, Sosnowiec, Kościelna 10. 7249-2

Kupno i sprzedaż.

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble. Dąbrowa Łukasińskiego 44, I p. na lewo. 7228-3

Plac około 100 prętów przy ul. Swobodnej w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość Tel. 3-91. 7230-3

Kupując coś z mebli koniecznie wpierw zwiedzić trzeba Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7 telefon 12-14 7232-3

Sprzedam kozetkę, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, (podwórze) oficyna 2 piętro. 7280

Lokale.

Pokój z kuchnią (później 3 kuchnia) pole, stodoła, chlew, ogródek do wynajęcia. Wiadomość kolonja Zając Kaczmarczykowa tamże łąka do sprzedania. 7277-2

Różne.

Nauka i wychowanie.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 7142-11

Zgubione dokumenty.

Opalski Stanisław z Olkusza urodzony 1884 roku zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważnia. 7334-3

Czapla Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Sosnowiec. 7235-2

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, na imię, Kucamierczyk Franciszek. 7 51-3

Borowik Piotr zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Kromołów, 7257-3

Zisman Sztrochlie zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i świadectwo konia. 7250

Bolesławowi Stadniarek skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7268-3

Somiński Józef zgubił paszport wydany przez Starostwo Będzin. 7266

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 .
W tekście, w kronice		60 .
Za tekstem	5 .	25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".